№ 311 (3111). Warszawa, PIĄTEK 12 Listopada 1926 r. Rok XXXI..

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

UMIŁOWANIE WOLNOSCI

Niedawno senator chadecki profesor Makarewicz ogłosił książeczkę pod tytułem: „Republika czy Monarchja". Dowodzi w niej. że o ile naród niemiecki albo rosyjski ma szczegóine upodobania do instytucji monarchicznych, naród polski jest z urodzenia republikańskim. Nigdy monarchicznym nie był. Zawsze miał sympatje dla republiki. I dlatego wszystkie próby zaszczepienia mu monarchji muszą chybić.

Poglądów naszych, jako socjaliści, nie opieramy na żadnych przesłankach wiary. Nie wiemy zgoła, co jaki naród we krwi posiada. Już Arystoteles ,który był także profesorem i stosy dzieł naukowych po sobie zostawił, zauważył, że w każdym narodzie są właściwie dwa narody: biedni i bogaci i że narody te są ze sobą w walce nieustannej. My zaś, o parę tysięcy lat od Arystotelesa starsi i bardziej doświadczeni, wiemy, że społeczeństwa nowoczesne dzielą się na klasy. Wiemy też, że klasa robotnicza w miarę, jak spływa na nią łaska uświadomienia, jak spadają z jej znękanych oczu łuski przesądów i zabobonu — staje się socjalistyczną. I że naturalną formą polityczną socjalizmu jest demokracja.

Demokracja z natury rzeczy rozwijać się **musi** w kierunku demokracji socjalistycznej. Można wieloliczne na jej drodze piętrzyć przeszkody. Można skazywać ją na mękę i udrękę. Przyrodzone pierwiastki, właściwe jej rozwojowi, jak wody wiosenne, utorują sobie drogę i tamy sztuczne podmyją. Rozwój ten sam sobie pozostawiony, może trwać dłużej lub krócej. Długość jest w odwrotnym stosunku do uświadomienia klasy pracującej. Świadomość klasy tej długość tę skraca. Świadomość kładzie się wpoprzek wszystkim na demokrację zamachom. Przypomnijmy sobie, jak niemiecka klasa robotnicza załatwiła się z zamachem generałów Wilhelma II, znanym pod nazwą rebelji Kappa. Od tego czasu generał Ludendorff pokazuje się Berlinowi tylko w czasie sesji parlamentarnej. Wtedy tylko jest nietykalny. Zdawało mu się, że poradzi sobie z republiką niemiecką, jak poradził swojego czasu z wojskami cara rosyjskiego. Robotnik niemiecki rzucił na szalę wypadków groźne swoje słowo i uratował konstytucję wejmarską 1919 roku. Od tego czasu nikt konstytucji tej nie próbował reformować. Nie brakuje w Niemczech ani junkrów, ani fabrykantów, ani bogatych kupców, ani ich jurgieltników w prasie albo na katedrach uniwersyteckich. Niechaj tylko Mussolini, przy pomocy rad przybocznych, wymyśli jaką nową ustawę kagańcową, coś zawiesi, coś zatłucze, coś podziurawi, wnet w gazecie niemieckiej odezwie się echo: „Oto droga reformy! I u nas trzeba „zawiesić", „zatłuc", „podziurawić". Na dobrych chęciach nie zbywa, czuwa atoli ten drugi naród — naród PRACY. Włochy są cmentarzem myśli i słowa. Żadne słowo nie płoszy więcej snu z oczu feodałów agrarnych, czy fabrykantów medjolańskich, czy turyńskich. Do czasu, rzecz prosta. Smacznie spali carowie rosyjscy. Wydawało im się, że śpią na edredonie, nakrywając się gronostajami. Aliści pod edredonem czaił się dynamit naturalnego rozwoju społeczeństwa. Dziś faszyści mogą niszczyć naukę włoską. Mogą palić bibljotekę słynnego na świat cały Benedetto Croce albo Artura Labrioli! Nic dziwnego: muszą być wierni liberji karawaniarzy, którą z dumą dźwigają. Młody faszysta polski myśli, że tu chodzi o idee, o wspaniałą ideę romantyczną. Chodzi o obronę interesów kapitału. Nietylko włoskiego.

Wszystko jest w rękach uświadomionej klasy pracującej, w rękach owego drugiego w każdej społeczności narodu, mówiąc językiem profesora ateńskiego z przed kilku tysięcy lat. Ona jest stróżem republiki, stróżem demokracji, stróżem republikańskich i demokratycznych konstytucji. Ona będzie broniła, ona w ostatecznym rachunku obroni Wolności. Mydłki inteligenckie i „mięczaki kawiarniane" mogą ziewać, gdy się mówi o wolnościach politycznych. Ona zrozumie, odczuje i powie słowo swoje. Historja uczy, że jej Słowo bywa zawsze Czynem.

Stanisław Posner.

—o::o—

STANOWISKO KLASY ROBOTNICZEJ

Deklaracja C. K. W. P. P. S. i Prezydjum Z. P. P. S. oraz przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych

Wczoraj po południu w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbyła się pod przewodnictwem tow. Barlickiego wspólna narada ciał kierowniczych politycznej i zawodowej organizacji proletarjatu polskiego. W naradzie uczestniczyli z ramienia CKW i Z. PPS t.t.: Daszyński, Jaworowski, Marek, Niedziałkowski, Pużak, Praussowa, Zaremba i Ziemięcki; z ramienia organizacji zawodowych t.t.: Zdanowski (sekretarz Komisji Centralnej Z. Z.), Grylowski, Kaczanowski i Kuryłowicz (Związek Zawodowy Kolejarzy), Adamek i Stańczyk (Związek Górników), Teller i Topinek (Związek Metalowców), Szczerkowski (Związek włókniczy), Nowicki (Z. Z. Robotników Rolnych), Jaroszewski (Związek drzewny), Szczucki (Związek Drukarzy), Gardecki (Rada Zw. Zawodowych m. Warszawy). Tow. Barlicki powitał zebranych imieniem CKW. Referat o położeniu politycznem klasy robotniczej wygłosił t. Niedziałkowski, referat o sytuacji gospodarczej t. Zdanowski.

W dyskusji głos zabierali tt.: Daszyński, Stańczyk, Praussowa, Szczerkowski, Teller, Kaczanowski, Topinek, Nowicki, Adamek, Pużak, Barlicki. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie tekst deklaracji następującej:

DEKLARACJA

CKW i Prezydjum Z. PPS oraz przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych, zebrani na wspólnem posiedzeniu w dn. 11 listopada, stwierdzają całkowitą i zupełną zgodność poglądów Polskiej Partji Socjalistycznej i klasowego ruchu zawodowego zarówno na ogólną sytuację polityczną i gospodarczą kraju, jak i na zadania, stojące w chwili obecnej przed klasą robotniczą.

Obie organizacje, zachowując nadal dotychczasową wzajemną w stosunku do siebie samodzielność i równorzędność organizacyjną, stwierdzają, że zupełna zgodność i solidarność politycznego i zawodowego ruchu robotniczego stanowi warunek niezbędny dla powodzenia walki, prowadzonej w obronie jego zdobyczy socjalnych, w obronie demokracji i życiowych, codziennych potrzeb mas robotniczych i pracowniczych.

Obie organizacje stwierdzają dalej, że polityka gospodarcza Rządu zmierza wyraźnie do porozumienia z wielkim kapitałem przemysłowym i finansowym oraz z wielkiem ziemiaństwem; rosnący wpływ tych grup grozi bezpośrednio położeniu społecznemu i gospodarczemu klasy robotniczej i prowadzi do prób odbudowy gospodarczej kraju w myśl programu żywiołów kapitalistyczno - ziemiańskich i kosztem wyłącznym mas pracujących. Powołanie stałej Komisji gospodarczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, Komisji, złożonej ze sztabu zrzeszeń kapitalistycznych, jest przykładem jaskrawym tego stanu rzeczy.

Obie organizacje oświadczają zarazem, że wolność polityczna jednakowo jest potrzebna dla wszelkich form zorganizowanego ruchu robotniczego, że przeto związki zawodowe udzielą poparcia akcji PPS, zmierzającej do utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej, w szczególności akcji przeciw pogwałceniu zasadniczych gwarancji wolności słowa i druku w ostatnim dekrecie t. zw. prasowym.

W tych warunkach wspólna narada wyraża swą całkowitą zgodę na stanowisko opozycyjne wobec Rządu, zajęte przez CKW w uchwale z dn. 10 listopada.

W dziedzinie spraw społeczno - gospodarczych obie organizacje stawiają następujące postulaty, od których spełnienia zależy rozwój gospodarczy Państwa, ocalenie mas pracujących oraz istotna naprawa stosunków:

1) Utrzymanie w całej pełni obowiązującego ustawodawstwa ochronnego klasy robotniczej i dalsze jego rozszerzenie, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych, sądów pracy, inspekcji pracy, pomocy dla bezrobotnych, opieki nad emigracją, poprawy bytu pobierających renty oraz inwalidów, a także przez ratyfikację konwencji o pracy nocnej w piekarniach, przez kodyfikację ustawodawstwa o najmie pracy i rozszerzenie ustawy o radach zawodowych;

2) przywrócenie ruchomej mnożnej drożyźnianej w prywatnych i państwowych zakładach pracy;

przeprowadzenie ankiety publicznej o kosztach produkcji przy udziale równorzędnym przedstawicieli organizacji robotniczych;

3) wykonanie ustawy o reformie rolnej z pełnem zabezpieczeniem interesów proletarjatu rolnego, bezrolnych i małorolnych;

4) bezwzględna walka z drożyzną i spekulacją — w szczególności wstrzymanie automatycznej podwyżki komornego i eksmisji bezrobotnych; wstrzymanie wywozu zagranicę artykułów spożywczych;

5) uruchomienie robót publicznych i budowlanych; pomoc w naturze dla bezrobotnych na miesiące zimowe, pomoc lekarska, pomoc szkolna dla dzieci bezrobotnych; przeznaczenie odpowiednich funduszów na ruch budowlany; podwyższanie zasiłków dla bezrobotnych według mnożnej drożyźnianej;

6) zmianę systemu podatkowego w kierunku oparcia budżetu w przeważnej mierze na podatkach bezpośrednich; bezwzględne zajęcie całej waluty złotej pochodzącej z eksportu na rzecz skarbu Państwa; ściągnięcie podatku majątkowego; uproszczenie systemu podatkowego; niezmienność minimum, zwalniającego od podatku dochodowego.

Obie organizacje uznają plan Rządu prowadzenia narad o położeniu gospodarczem z przedstawicielami Związków Zawodowych a z wyłączeniem politycznej reprezentacji sejmowej klasy robotniczej za próbę rozbicia wspólnej i solidarnej walki całego ruchu robotniczego; stwierdzając, że próby te nie osiągną celu, organizacje robotnicze nie uchylą się jednak od ewentualnej narady gospodarczej z Rządem i przedłożą mu sformułowane powyżej stanowisko, które nie może ulec zmianie. Organizacje uważają za potrzebne podkreślić, że narady gospodarcze Rządu z różnemi grupami społecznemi nie mogą w żadnym wypadku ani zastąpić Sejmu, jako bezpośredniej reprezentacji ludowej, ani pomniejszyć jego znaczenia i zakresu kontroli nad władzą wykonawczą.

Obie organizacje stwierdzają, że liczne próby rozbijania ruchu robotniczego, podejmowane bądź przez komunistów, bądź też przez różne grupy warcholskie, wymagają coraz ściślejszej i stałej łączności pracy zarówno kierowniczych centralnych, jak i lokalnych ciał partyjnych i zawodowych.

Obie organizacje oświadczają, że cała klasa robotnicza Polski żąda zmiany państwowej polityki narodowościowej w myśl programu narodowościowego Polskiej Partji Socjalistycznej.

—o::o—

Deklaracja powyższa jest faktem o znaczeniu ogromnem. Centrale największych Związków Zawodowych stwierdziły w niej swą zupełną solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez Polską Partję Socjalistyczną. Stoimy na gruncie poglądu, że ruch zawodowy winien być niezależny organizacyjnie od partji politycznej. I dlatego niema mowy o narzucaniu przez Partję Związkom jakiejkolwiek dyrektywy zgóry. Olbrzymia bezsporna większość wszakże klasowego ruchu zawodowego łączy oddawna swe wysiłki z dążeniami Socjalizmu polskiego. Do tej większości olbrzymiej zaliczają się w pierwszym rzędzie Związki najbardziej liczne i wpływowe: kolejarze, metalowcy, górnicy, włókniarze, robotnicy rolni, drzewni, drukarze, spożywczego przemysłu. Deklaracja solidarności, zgłoszona przez kierowników tych organizacji oznacza, że cała klasa robotnicza polska podziela pogląd PPS. na położenie polityczne i gospodarcze kraju, na zadania społeczno - gospodarcze i polityczne chwili obecnej. Robotnicy niemieccy i żydowscy zresztą zajmują pozycję w każdym razie niemniej zdecydowaną.

Z tego wspólnego oświadczenia Partja nasza czerpie zapas niespożyty nowych sił. Chorągiew walki o demokrację polityczną i społeczną znajduje się w pewnych i twardych dłoniach.

KOMISJA PARLAMENTARNA ZPPS.

Posiedzenie Komisji parlamentarnej Z. P. P. S. odbędzie się dziś o godz. 4-ej po poł. w Sejmie.

Marek.

ROLNICZA NARADA GOSPODARCZA

W poniedziałek najbliższy ma się rozpocząć w Prezydjum Rady Ministrów rolnicza narada gospodarcza pod przewodnictwem p. wice-premjera Bartla. Do tej pory nie otrzymaliśmy jeszcze spisu osób zaproszonych. Z Krakowa telefonują nam, że otrzymali tam zaproszenia p.p. sen. Nowak, Konopka, ks. Czartoryski, Wasąg.

NOWE STRONNICTWO

W rezultacie zjazdu nieświeskiego ks. Janusz Radziwiłł organizuje nowe stronnictwo konserwatywne na platformie t. zw. orjentacji Nieświeża (według wyrażenia „Słowa"). Główną podstawą stronnictwa byłaby Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej z dodatkiem grupy p. ambasadora Chłapowskiego z Wielkopolski i części „stańczyków" krakowskich.

Program nie miałby wyraźnego charakteru monarchicznego; ideał monarchji konstytucyjnej pozostałby raczej w sferze sympatji i nadziei na dalszą przyszłość. Na czele staliby p.p. Janusz Radziwiłł, Eustachy Sapiecha, Chłapowski, prof. Krzyżanowski, rektor Zdziechowski.

CZY DYMISJA P. GRZYBOWSKIEGO?

Z kół, zbliżonych do Rządu, zapewniano wczoraj, że w czasie najbliższym ma ustąpić ze swego stanowiska szef gabinetu Prezesa Rady Ministrów, p. Grzybowski, uważany za głównego twórcę koncepcji słynnego dekretu „prasowego".

DYMISJA P. KUCZYŃSKIEGO

W kołach politycznych zapewniano wczoraj o bliskiej dymisji p. Wł. Oresta Kuczyńskiego, naczelnika wydziału w Min. Spraw Wewn., jednego z głównych autorów słynnego dekretu przeciwko wolności słowa.

—::o::—

Niepewna sytuacja polityczna w Niemczech

Berlin, 11 listopada. (PAT.) Późnym wieczorem nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji politycznej. Stało się to dzięki temu, że na plenum Reichstagu socjaliści głosowali przeciwko wnioskowi komunistów, domagających się natychmiastowych rokowań z rządem w sprawie opieki społecznej nad bezrobotnymi, którzy utracili już prawo do otrzymywania zapomóg.

Wieczorem zebrała się rada gabinetowa. Równocześnie zastanawiał się nad sytuacją zarząd parlamentarnej frakcji socjalistycznej. Stronnictwa koalicji rządowej postanowiły wejść w kontakt z socjaldemokratami, za pośrednictwem przewodniczącego komisji socjalno - politycznej posła centrum Essera, który przeprowadzić ma dziś rano rokowania z socjalistami. Mimo wszystko, nawet w łonie koalicji rządowej zaznaczyły się wczoraj wieczorem pewne rysy.

ROKOWANIA.

Berlin, 11 listopada. (PAT.) Rokowania, przeprowadzone w ciągu dzisiejszego przedpołudnia przez przewodniczącego społeczno - politycznej komisji, posła centrowego Essera z przedstawicielami socjal - demokracji, uwieńczone zostały o tyle pomyślnym skutkiem, że socjaliści zgodzili się nie głosować przeciw obecnemu gabinetowi za pewne konkretne ustępstwa ze strony rządu w przedmiocie nadzwyczajnej opieki nad bezrobotnymi. W ciągu popołudnia poseł Esser zda sprawę z dotychczasowych rokowań przewodniczącemu rządowej koalicji, wieczorem zaś parlamentarna frakcja socjalistyczna, po zetknięciu się osobistem z kanclerzem Marksem, ma zająć stanowisko wobec ustalonego przez jej delegatów projektu kompromisu.

MAŁY FELJETON

MARS I ZIEMIA.

Kolega po fachu naszej nieszczęsnej ziemi, Mars, który, jak ona, bezustanku kręci się, jakgdyby nic lepszego nie miał do roboty, niedawno zbliżył się do swej sąsiadki na bagatelną odległość coś około 65 mil. kilometrów. „Zbliżenie" to ziemia postanowiła wyzyskać i przez usłużnych radjopajęczarzy (także zawód!) nawiązała stosunek ze swym wojowniczym sąsiadem. Stosunek — samo przez się rozumie się— platoniczny. Bo jakże? Taka przestrzeń, bagatela.

Stosunek ten był przez dłuższy czas dosyć jednostronny. Ziemia wysyłała falę za falą, a Mars milczał ,jak zaklęty, co mu się zresztą często zdarza.

Ziemia nie dała za wygraną. Była uparta, jak Litwin, i cierpliwa, jak papier urzędowy.

Aż pewnej nocy, kiedy wskutek czy to przepracowania, czy niedospanych nocy, oblicze Marsa było wyjątkowo blade, ziemia otrzymała długo oczekiwaną odpowiedź, oczywiście także przez radjo.

— Żegnaj, ziemio — mówił Mars — oddalam się od ciebie. Moje zbliżenie ku tobie zrodziło u nas tyle nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, tyle pogłosek o grożącem niebezpieczeństwie, że gdyby chcieć ukarać wszystkich sprawców tych wiadomości, to ani majątku ich nie starczyłoby na zapłacenie, ani życia ich na odsiedzenie. Żegnaj więc, ziemio. Oddalam się od ciebie i niech nie będzie powodów do nieprawdziwych wiadomości i pogłosek.

Tako rzekł Mars i coraz bardziej oddalił się od ziemi.

Ultimus.

(Feljeton powyższy zamieściliśmy wskutek „niedbalstwa", albowiem tysiąc złotych jest mniej, niż trzy tysiące, a jeden miesiąc — niż trzy miesiące. — Przyp. Red.).

MARJA WILEJSZIS.

PADAJĄ DRZEWA

Padają drzewa!...
Wkrąg las rąbią młody
toporem gwałtu, bo hejnał swobody
śmiał nucić, marząc o promiennej zorzy,
która mu wrota potęgi otworzy
i wwiedzie w jasność stu słońc, co olśniewa...
Padają drzewa...

Padają drzewa!...
Pada ich tysiące,
lecz nie przestają żywice gorące
krążyć w ich głębi. Las cierpi, las żyje
tak, jako człowiek, w którym serce bije
z za krat niewoli i krwią się oblewa...
Padają drzewa!...

Padają drzewa!...
Żelazo stępione
hartem drzew młodych, legnie wyszczerbione;
jest tryumf życia nad każdą ofiarą!
I nad przeszłością niewolniczą, szarą
hejnał wolności potęgą zaśpiewa...
Padają drzewa!...

—:O::—

SWIĘTO NIEPODLEGŁOSCI W WARSZAWIE

REWJA NA PLACU SASKIM.

W MIEŚCIE.

Wczoraj, jako w 8-mą rocznicę odzyskania Niepodległości już od wczesnego ranka w stolicy zapanował ożywiony ruch. Mimo deszczu, na ulice wyległy tłumy. Domy udekorowane flagami. Tramwaje kursowały przybrane małemi chorągiewkami.

NA PLACU SASKIM.

Na Plac Saski począwszy od godz. 8-ej rano poczęły napływać oddziały wojskowe. Gmach Sztabu Generalnego został udekorowany. Przy grobie Nieznanego Żołnierza wystawiono wartę honorową i zapalono znicze. Na Placu Saskim i na ulicach przyległych, w miejscach wyznaczonych, tłumy z trudem powstrzymywane przez kordony policji i wojska.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

O godz. 10-ej w katedrze św. Jana odprawił mszę świętą ks. kardynał Kakowski. Obecni byli przedstawiciele Sejmu i Senatu, Rządu z ministrem Bartlem na czele, wyżsi urzędnicy państwowi, korpus dyplomatyczny, organizacji społecznych i politycznych oraz zaproszeni goście.

P. Prezydent Rzplitej w katedrze nie był obecny. Wysłuchał on wraz z rodziną oraz Marszałkiem Piłsudskim mszy odprawionej o godz. 10-ej i pół rano w kaplicy Zamkowej przez ks. biskupa Galla. Na mszy byli obecni p. minister Bartel wraz ze wszystkimi członkami Rządu.

PRZED REWJĄ.

Po nabożeństwie o godz. 11-ej m. 25 na Plac Saski przybyli przedstawiciele Rządu z min. Bartlem na czele, wielu posłów i senatorów oraz generalicja, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi i misje wojskowe w komplecie. Punktualnie o godz. 11 m. 30 trębacze wojskowi zagrali pobudkę „baczność". Wojsko sprezentowało broń. Orkiestry odegrały hymn narodowy. Od strony ul. Wierzbowej ukazał się Marszałek Piłsudski w otoczeniu generalicji i adjutantów. Wszyscy pieszo. Marszałek przeszedł od lewego skrzydła gmachu Sztabu Generalnego i po chwili ukazał się konno, dosiadając swej kasztanki,

REWJA.

Odebrawszy raport od dowódcy rewji gen. Konarzewskiego, Marszałek zajmuje miejsce przed pomnikiem Poniatowskiego. Na rozkaz gen. Konarzewskiego rozpoczyna się defilada. Przed defiladą wypuszczono gołębie pocztowe w ilości 1000, które wyrwały się z klatek i po paru okrążeniach nad Placem Saskim odleciały do swoich garnizonów, rozsianych po całym terenie Rzeczypospolitej.

Z kolei defilowała przed Marszałkiem przy dźwiękach orkiestr: oficerska szkoła inżynierji, oficerska szkoła sanitarna, trzeci bataljon saperów kolejowych, kompanje manewrowe, 21 p. p., 36 p. p., 30 p. strzelców Kaniowskich, kompanja konna I p. łączności, 3 plutony konne pułku radiotelegraficznego, I pułku saperów, pluton marynarki, pluton żandarmerji, dywizjon 28 p. a. p., I a. p. c., I p. a. n., I d. a. k., szwadrony I p. szwoleżerów, VII p. ułanów, XI p. ułanów, I pułk strzelców konnych, wreszcie pułk samochodów pancernych. Oddziały defilowały od strony ul. Wierzbowej w stronę ulicy Królewskiej.

Wojsko witane było okrzykami i oklaskami.

ZAKOŃCZENE DEFILADY.

O godz. 12 m. 40 defilada skończyła się. W tym momencie Marszałek zsiadł z kasztanki i kordon wojska i policji pod naporem tłumów pękł. Po chwili około pomnika zebrały się tłumy, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka, który wsiadł do samochodu i odjechał wśród okrzyków „Niech żyje".

„Wesele" Wyspiańskiego po dekrecie prasowym



Scena I-sza Dziennikarz i Czepiec.
Czepiec: — „Cóż tam, panie, w polityce...?"
Dziennikarz: — Ciszej! Dekret prasowy!

Wczorajsze uroczystości

O godz. 7-ej wieczorem Prezes Rady Ministrów Marsz. Piłsudski przemawiał przez radjo.

O godz. 8-ej wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim galowe przedstawienie w obecności Marszałka Piłsudskiego, przedstawicieli Sejmu i Senatu, Ministrów, generalicji i ciała dyplomatycznego.

O godz. 10 m. 15 odbył się na Zamku raut.

***

Mowę Marszałka Piłsudskiego wygłoszoną wczoraj przez Radio, a nadesłaną nam przez „Polskie Radio" późną nocą — podajemy w streszczeniu na 4-ej stronicy.

***

Poza uroczystemi obchodami na prowincji, które podajemy na innem miejscu, wczorajszą rocznicę obchodzono uroczyście w całym szeregu miast Rzeczypospolitej, jak w Katowicach, Poznaniu i in.

—::O::—

Groźba wydalań robotników polskich z Niemiec

W prasie niemieckiej pojawił się dn. 15 października komunikat Biura Wolffa, następującej treści:

„Polska Agencja Wschodnia przynosi informacje o rzekomym zamiarze niemieckiego Rządu, co do wydalenia 80.000 polskich robotników z Niemiec. Ta wiadomość, w całej swej rozciągłości wymyślona, może mieć jedynie za cel przeszkadzać polsko-niemieckim rokowaniom handlowym. Miarodajne sfery niemieckie nie mają żadnych zamiarów wydalać polskich robotników. Jak zwykle, tak i w obecnym roku będą powracać do swojej ojczyzny polscy robotnicy sezonowi, po zakończeniu swej pracy. Nie chodzi jednak tutaj o jakieś urzędowe zarządzenia, lecz jedynie o spontaniczny ruch wędrowny obieżysasów, który trwa od lat dziesiątków".

Tymczasem wiadomości, pochodzące z zainteresowanych kół robotniczych w Niemczech, potwierdzają częściowo powyższe obawy, istnieją bowiem poważne dowody, że Rząd niemiecki wywiera nacisk na pracodawców, w kierunku zwolnienia osiadłych od szeregu lat obywateli polskich, bez względu na to, że pracowali ciężko przez szereg lat w interesie niemieckiej produkcji rolnej. Robotnicy ci są obecnie zaniepokojeni zarządzeniami Rządu niemieckiego, który postanowił zmniejszyć kontyngent robotników zagranicznych w rolnictwie o 30.000.

Notatka Biura Wolffa pomieszała dwie kategorje polskich robotników rolnych: jedna z nich, to robotnicy sezonowi, którzy rok rocznie w liczbie około 40—60.000 przybywają na wiosnę do Niemiec, oraz powracają w grudniu każdego roku do Polski; druga kategorja — to dawniej osiedli obywatele polscy, zatrudnieni w rolnictwie niemieckiem od całego szeregu lat, w liczbie około 70.000.

Jest rzeczą niezrozumiałą, czem kieruje się Rząd Niemiecki przy tem przymusowem zmniejszaniu kontyngentu polskich robotników o 30.000. Czyżby powodem miało być to, iż rząd niemiecki pragnie uzyskać prawo osiedlania w Polsce dla tych Niemców, którzy od szeregu lat tam mieszkają, a nie chce przyznać tego samego prawa obywatelom polskim w Niemczech — i dlatego zamierza oczyścić Rzeszę z obywateli polskich, dawniej tam osiadłych, nim przyjdzie do rozstrzygnięcia kwestji osiedlenia Niemców w Polsce?

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska.

CZAROWNICA.

Sen był zawsze ten sam, i Ksiądz Oleszczuk wiedział już dobrze, co po czem nastąpi.

Z początku ciężar na piersi i przykre uczucie duszności. A jednocześnie pełna świadomość, że się leży w sypialnym pokoju, na łóżku, pod własną kołdrą. Że na stoliku nocnym cykocze zegarek i świeca biało majaczy poprzez ciemność.

Potem ściany zaczynają się zwolna rozszerzać, sufit ulatuje gdzieś w górę, błękitnieje i zawisa wysoko. Wszystkie meble odsuwają się i zmieniają kształty. Stają się oto małemi kolorowemi domkami: żółtemi, różowemi, białemi. Albo znowu kępami drzew, niepodobnych, ani do brzóz, ani do sosen, ani do innych stałych mieszkańców białoruskich lasów, codziennego otoczenia księdza Oleszczuka. Wszystko to owija błękitna i przezroczysta mgła, taka co snuje się nad ziemią w pogodne ranki późnego lata, w momencie, kiedy słońce jest jeszcze czerwonawe, a niebo świeżo i czysto z wczorajszego kurzu wymyte.

Ksiądz Oleszczuk czuje w płucach rzeźkie, ranne powietrze, a w nozdrzach znajomy zapach niby kwiatów jakichś zmieszanych z kadzidłem, dymem i spalenizną.

Znajomem, ale jednocześnie najzupełniej nowem i obcem, jest też wszystko inne: Duże pole podmiejskie, dwa rzędy platanów po dwuch stronach drogi, gaj oliwny na prawo, a na lewo duże miasto, niewyraźnie majaczące smukłemi wieżami kościołów, jakoś przez pół widziane lewym kątem oka. (Obrócić głowy nie było żadnego sposobu).

W tem miejscu ogarniało zawsze księdza Oleszczuka zdziwienie, że ten oto krajobraz jest mu swój i rodzony, jakkolwiek wiedział z pewnością, że takiej okolicy nigdy w życiu nie widział nawet na obrazie.

Naraz dokoła nieruchomej głowy księdza Oleszczuka poczyna się brzęk jakowyś i gwar, z początku niewyraźny, daleki, potem coraz bliższy, potężniejszy. Gwar rośnie, wzmaga się, przechodzi w huk rozfalowanego tłumu.

Tłum jest liczny i podniecony. Ksiądz Oleszczuk czuje raczej niż widzi ciemną skłębioną ławę, poprzerywaną jasnemi plamami i ręce podnoszące się nad głowy i kiwające się jak gałęzie na wietrze.

Tłum zalega teraz całe pole, tylko dokoła księdza Oleszczuka jest przestrzeń wolniejsza. Na przestrzeni tej stoją ludzie w białych habitach, w czarnych płaszczach. Jest ich dużo, ale znowu są tylko kątami oczu widziani. Sępie profile ponure i surowe i chude szponiaste palce, na różańcach splecione.

Ksiądz Oleszczuk także ma różaniec, a gdy spuści oczy, widzi na swoim habicie duży złoty krzyż przeorski, osypany rubinami, niby kroplami krwi.

Nawprost oczu — stos. Wysoki z grubych bali ułożony, utkany pakułami i słomą. U stosu kręci się ktoś czerwono ubrany, a wązkie smużki dymu ulatują z pomiędzy kłód. Wtórzy im suchy trzask drzewa, zajmującego się płomieniem.

Na stosie, przywiązana do słupa, stoi kobieta. Ręce ma skręcone wtył i czarny łachman owija ją aż po szyję. Nad tym worem śmiertelnym twarz, skrzywiona potworną męką. a jednak nieprawdopodobnie piękna. Purpurowe usta szeroko rozwarte, białe, lśniące zęby obramiają czarną jamę, z której wylatuje wrzask. Rude włosy podnoszą się jej dokoła głowy i zwijają na wietrze jak złote węże, a w oczach całe piekło nienawiści i złości. Krzyczy coś w jakimś obcym, a jednak znajomym języku. Ksiądz Oleszczuk wie, że to jest groźba, skierowana ku niemu. Że on to jest winien jej męczeńskiej śmierci na stosie. I dziki, niesamowity strach ścina go w bryłę lodu, więc zbiera wszystkie siły ducha by się zbudzić, bowiem. resztką świadomości pamięta ciągle, że śni. Wytęża wolę do nadludzkiej potęgi, skrycie pręży się w sobie, natęża i podźwiga się z miejsca.

W jednej chwili zjawa ginie. Kościelna wieża staje się znów świecą, a gwar tłumu— cykotaniem zegarka.

Zaczęło się to mniej więcej przed trzema laty i powtarzało coraz częściej. Ostatniemi czasy parę razy na miesiąc, niezależnie od sposobu spędzenia poprzedniego wieczoru lub dnia. Aż wreszcie tutaj, na tej nowej plebanji, od chwili przybycia przez trzy noce z rzędu. Przytem wizja nabrała wyrazistości niepokojącej, czegoś tak realnego, że aż się zdawało prawie poważnem niebezpieczeństwem.

Ksiądz Oleszczuk chodził nerwowo po swoim gabinecie i przysłuchiwał się, dla nabrania ducha, jak panna Olimpja porządkuje w stołowym pokoju: trzaska drzwiczkami od kredensu, potrąca krzesła i urąga na nieobecną służącą. Ona też na swój sposób przejawia zdenerwowanie i rozgoryczenie. Przenieśli ich oboje tu oto do tej zakazanej dziury. Między strasznych ludzi, sprzyjających podobno wszystkim bandom dywersyjnym z całego pogranicza. Tak twierdziła panna Olimpja. Wyrwali ich z prześlicznego nadjeziornego miasteczka, gdzie byli przyjaciele i dobrzy mili znajomi, gdzie ksiądz Oleszczuk hodował róże i pszczoły, a panna Olimpja całą masę kur gatunkowych. Zmącili spokojne życie, a wzamian dali niby trudniejszą placówkę. Zapewne. Dowód zaufania.

Ksiądz Oleszczuk podrażnieniu i zmęczeniu przypisywał większą intensywność zjawy nocnej. I, może dzięki temuż zmęczeniu i zdenerwowaniu, dziś rano, poraz pierwszy w życiu, opowiedział swój sen przyjacielowi z wojska, z onych miłych, a dalekich już czasów, kiedy obaj tułali się po Białejrusi: przyjaciel jako porucznik, ksiądz Oleszczuk, jako kapelan pułkowy. Przyjaciel ów był sobie trochę teozof i lubił gwarzyć przy kieliszku o zagrobowościach. Podwinął sie księdzu Oleszczukowi tego ranka, ku Wilnu z jakiejś sobie tylko wiadomej wyprawy powracający. I zapytany o mądre zdanie nabajał troje różności.

„W ubiegłem życiu byłeś dominikaninem-inkwizytorem. Mógłbym się tego wcześniej domyśleć, wziąwszy pod uwagę twoją bezwzględność, fanatyzm i tę pewną ciekawość krwi, którą zaobserwowałem w tobie na froncie. Ale to inna sprawa. Słuchaj dalej. Bywałeś oczywista w Hiszpanji. Wskazuje na to nieomylnie dekoracja snu. Spaliłeś na stosie jakąś potężną czarownicę, bardzo świadomą swej mocy i może blisko pokumaną z owym Pierwiastkiem Zła, który Kościół wasz nazywa szatanem. Zauważ. Dopuszczam istnienie czarownic. Musiały to być bardzo silne medja, rozporządzające dowolnie swoim astralem, posiadające olbrzymi wpływ magnetyczny na ludzi i rzeczy. Ta twoja groziła ci, jak powiadasz, zemstą? Sądzę, że twój sen, który jest odtworzeniem ostatnich chwil jej życia ziemskiego, nasłany ci został przez nią. Prawdopodobnie śledziła cię przez wszystkie twoje następne wcielenia i śledzi teraz, od chwili twoich ostatnich narodzin. Prawdopodobnie krąży gdzieś blizko, bo sen powtarza się często i jest bardzo wyrazisty. Wszakże tak? Jeszcze ci powiem, że twoja czarownica niekoniecznie potrzebuje być w tej chwili duchem bez ciała. I ona przeżywa może drugie wcielenie. Jeśli jednak była bardzo potężną — mogła w tem nowem życiu zachować pamięć całkowitą przeszłych nieszczęść i krzywd i nienawiść do ich sprawców. Gorzej. Mogła zachować dawną moc. Jest ciągle tem czem była—Czarownicą. Inaczej nie mogłaby narzucić ci snu. Prawdopodobnie chce się mścić. Wpływy zaświatowe możesz odegnać modlitwą, jeżeli masz w sobie dość sił ducha. Ale i na ludzi spotkanych uważaj. Radzę ci po przyjacielsku. Zanim zakrzyczysz że ci herezje plotę — zastanów się dobrze".

(D. c. n.).

—O::O—

PARTJA CZY MAFJA?

Hałaśliwa naganka przeciw stronnictwom politycznym nieco przycichła. Jeszcze tu i owdzie błąka się frazes, że rozwój życia politycznego i gospodarczego da się łatwiej przeprowadzić przy zupełnem wyeliminowaniu stronnictw, ale naprawdę nikt w to nie wierzy. Społeczeństwo bardziej ufa stronnictwom, z ich opartemi na potrzebach mas programami, które przetrwały próbę życia, niż domorosłym frazeologom. Tak np. uchwały Rady Naczelnej PPS więcej interesują całe społeczeństwo i to zarówno naszych zwolenników, jak przeciwników, niż prace Rady Prawniczej, bardzo zresztą skromniuchne, jak dotychczas.

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną dla naszych stosunków jest, że wszyscy ci, którzy mniej lub więcej hałaśliwie prowadzą kampanję antypartyjną, nie są bynajmniej zwolennikami zasady przebijania się jednostek własną zdolnością i pracą. Tworzą oni w społeczeństwie związki o różnych programach, a najczęściej bez programów, w imię hasła: „Popierajmy się wszyscy wzajemnie!"

Tak powstają w Polsce różne mafje i na prawicy, i na lewicy, i wreszcie w kołach, gdzie już przestano się orjentować, co jest prawicą, a co lewicą, gdyż stosunek do jednostek pozaciemniał wszelkie programy i myśli przewodnie.

Mamy ich pełno około siebie. Nietrudno wytknąć je palcem.

Członkowie tych związków często nie wchodzą do stronnictw politycznych i wtedy przynajmniej pozornie są konsekwentni, gdy piorunują na partje istniejące. Czasem jednak wchodzą w skład stronnictw i pełnią w nich rolę ambasadorów „obcych potencji", zajmując stanowisko dziwnie dwuznaczne wśród tych współkolegów, którzy, pracując w stronnictwie, wnoszą doń dobrą wiarę i szczerość myśli i zamierzeń.

Tak dzieje się nietylko u nas, lecz i za granicą, lecz tam przynajmniej mafijna robota nie występuje pod płaszczykiem wyższej moralności.

Tyle już oskarżeń, pełnych patosu, słyszano pod adresem wszystkich stronnictw politycznych, poczętych jakoby w grzechu pierworodnym nieprawości, że godzi się wreszcie zaproponować szermierzom antypartyjności, aby zadali sobie trud odpowiedzieć na następujące pytania:

Co bardziej odpowiada dziś obowiązującym zasadom etyki społecznej: czy łączenie się ludzi w imię wspólnych ideałów programowych, opartych na odczuciu potrzeb szerokich mas, czy też przypadkowe wiązanie się ludzi w niewielki a ściśle zakonspirowany obóz pod hasłem wzajemnej adoracji i wzajemnego popierania się bez względu na to, w co kto wierzy i kto co wyznaje. Sam fakt należenia do tajnej grupy najczęściej wystarcza.

Tam, w jawnych stronnictwach politycznych, pracownik, działający w imię idei, znajduje się pod kontrolą całego społeczeństwa. Społeczeństwo kontroluje nietylko poziom etyczny pracownika, lecz i zgodność jego działalności z wyznawaną przezeń ideą, która jest równie jawna, jak jego działalność. Jeśli działaczowi dowiedziono czyn nieetyczny, wiadomo, do kogo się zwrócić, aby czyn ten potępił i jednostkę szkodliwą ze swego obozu usunął, pod grozą ponoszenia zbiorowej odpowiedzialności za szkaradny uczynek. Tutaj, w sferze działania tajnych mafji, niewiadomo do kogo się zwrócić. Jeśli nawet istnieje tam zbiorowa odpowiedzialność, to jednak, wobec tajności organizacji, opinja publiczna jawnej satysfakcji nie otrzyma.

W stronnictwach politycznych stanowisko działacza zależy w znacznej mierze, niezależnie od talentu i pracy, które są wszędzie niezbędnemi warunkami wszelkiej karjery politycznej na dalszą metę, od umiejętności odczuwania ideałów i potrzeb szerokich mas i znalezienia dla nich w swej działalności konkretnego wyrazu. W tajnych związkach, gdzie niema śladu demokratycznej organizacji, a cały ustrój opiera się na hierarchji, wszystkie zalety ustępują na plan dalszy wobec umiejętności ślepego i bezwzględnego podporządkowania się jednostkom, stojącym na czele hierarchji.

Że czasem dojść przytem musi do schlebiania wysoko postawionym osobom przez jednostki, które wstąpiły do tajnych związków jedynie przez wzgląd na karjerę, o tem dobrze wiadomo.

Niekoniecznie zatem mafja musi być moralniejszą od partji. Daleko częściej bywa naodwrót.

Skoro więc już los tak chciał, żeśmy w roku pańskim 1926 wypłynęli na szerokie fale rozważań o moralności politycznej, dobrze byłoby te sprawy przemyśleć aż do głębi.

A. Orzelski.

W Niedzielę 14 b. m. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych z listy pracodawców. Głosujcie na listę Nr. 3 Demokratycznego Komitetu Wyborczego

O ratyfikację konwencji waszyngtońskiej

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy wybrała podczas ostatniego swego posiedzenia specjalną Komisję dla przyśpieszenia dzieła ratyfikacji konwencji Waszyngtońskiej o 8-mio godzinnym dniu pracy. Komisja ta składa się z czterech przedstawicieli rządów, z czterech przedstawicieli pracodawców i z czterech przedstawicieli pracobiorców. Przewodniczącym, oraz referentem Komisji wybrany został delegat rządu polskiego, min. Sokal, który zwołał pierwsze zebranie Komisji do Paryża na dzień 24 — 25 listopada b. r.

::o.:

WIADOMOŚCI ZE LWOWA

Lwów, 11.XI (telefonem).

PO NAPADZIE NA KASĘ SKARBOWĄ W SAMBORZE. ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW.

W związku z zamachem dokonanym ostatnio na Kasę pocztową w Samborze, aresztowano w mieście tym kilkunastu ukraińców. Prawicowe pisma lwowskie w dalszym ciągu wyrażają przypuszczenie, że napadu tego dokonała bojówka ukraińska — przeciwko czemu „Diło" energicznie protestuje.

ZAKAZ ZAŁOŻENIA UKRAIŃSKIEGO TOW. PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW WE LWOWIE.

Dyrekcja policji we Lwowie zawiadomiła przedstawicieli założycieli Ukraińskiego Tow. Przyjaciół Ligi Narodów we Lwowie, że Województwo wydało zakaz założenia tego towarzystwa, gdyż dążenie do realizacji celów towarzystwa byłoby naruszeniem suwerenności i całości Państwa"!?!

Dodać należy, że Polskie Towarzystwo o tych samych celach istnieje zupełnie swobodnie.

SKANDALICZNA KONFISKATA.

Z powodu dekretu prasowego Syndykat Dziennikarzy Ukraińskich powziął rezolucję protestującą, którą ogłosił na łamach „Diła". Protest ten został w całości skonfiskowany. Zostały tylko podpisy dziennikarzy.

DZIENNIKARZE LWOWSCY PRZECIW DEKRETOWI PRASOWEMU.

Dziś wieczorem odbyło się zebranie dziennikarzy lwowskich. Zebrani uchwalili rezolucję, przyłączającą się w całej pełni do uchwały zebrania dziennikarzy warszawskich z dnia 10 listopada 1926 r. i zakładają stanowczy protest przeciw dekretowi prasowemu.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

8-ma rocznica odzyskania niepodległości obchodzona była uroczyście. Zrana orkiestry wojskowe odegrały pobudkę. O godz. 10 celebrowano mszę w katedrach. Następnie przez miasto przedefilowały przed gen. Sikorskim oddziały wojska i policji. O 12-ej odbyła się w ratuszu uroczysta akademja, na której przemówienie wygłosił prof. uniwersytetu Zakrzewski. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Halki" w Teatrze Moniuszki poprzedzone przemówieniem dyr. Barwińskiego.



TRZY RAZY DOKOŁA ŚWIATA NA PROTEZACH.

Znana amerykańska fabryka protezy chcąc zareklamować swoje wyroby, chwyciła się oryginalnego środka, mianowicie zaofiarowała francuskiemu lotnikowi Pernot, inwalidzie bez nóg 40.000 dolarów, gdyby się podjął trzykrotnego okrążenia świata na jej protezach.

Pernot, który przebył już ⅓ część drogi, złożył ostatnio wizytę ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.

Wynik wyborów do rad kopalnianych w rewirze Ostrawsko-Karwińskim

„Robotnik Śląski" podaje prowizoryczny wynik wyborów do Rad kopalnianych na Śląsku czeskim: **Związek górników razem z polską sekcją otrzymuje 129 mandatów,** Union der Bergarbeiter — 8 mandatów, narodowi socjaliści 15 mandatów, komuniści—144 mandaty (mieli 176), chrześc. soc. — 12 mandatów, grupa Vrbenskiego — 3, dzicy — 2, a narodni sdruženi (faszyści) — 30 mandatów.

Związek górników, mimo ataków, które przypuścili komuniści i faszyści, wychodzi zwycięski i niepokonany.

o::o

DROZYZNA.

O PODWYŻSZENIE CENY WODY.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Finansowo - Budżetowej Rady Miejskiej omawiano wniosek Magistratu w sprawie ceny wody. Dotąd cena wody wynosiła 25 gr. za metr sześcienny, wliczając w to 4 gr. na rzecz funduszu zatrudnienia bezrobotnych. Obecnie Magistrat zaproponował, aby zasadniczą cenę 21 gr. podwyższyć do 25 gr. za metr sześc., licząc, iż od 1 stycznia 1927 r., od którego nowa cena ma obowiązywać, dopłata na rzecz bezrobotnych nie będzie pobierana.

Po szczegółowej dyskusji Komisja uchwaliła podwyższyć omawianą cenę do 23 groszy. Przedstawiciel Magistratu zgłosił votum separatum, upoważniające go do bronienia swego stanowiska na plenarnem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Tendencja na rynku mąki pszennej w Warszawie jest nieco mocniejsza, wobec zwyżki ceny pszenicy, która dochodzi do 53 zł., gdy przed 3 tygodniami nie przekraczała 44—45 zł. za 100 kg. W wyniku tak zwana „kresówka" sprzedawana jest po 88 — 90 — 94 gr. za kg., inne dobre gatunki krajowej 50 proc. mąki pszennej — od 84 do 88 gr., gorsze zaś od 80 do 84 gr. w sprzedaży wagonowej. Zapotrzebowanie średnie. Spożycie pieczywa, w porównaniu z ub. miesiącem, bez zmiany.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.

Na rynku jajaczarskim w Warszawie panuje tendencja mocna, spowodowana z jednej strony malejącą, z powodu chłodów, produkcją, z drugiej zaś eksportem zagranicę. Cena jaj świeżych dochodzi obecnie w hurcie do 325 zł., jaj zaś wapiennych do 276 zł. za skrzynię, zawierającą 1.440 sztuk. W detalu panuje niezwykła różnolitość cen. Cena, przyjęta do wiadomości przez władze administracyjne, wynosi 23 gr. za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje je po 24 gr., na bazarach i w halach sięga ona 25 i 26 gr., pokątni zaś sprzedawcy, handlujący t .zw. jajami wiejskiemi, żądają nawet do 27 gr. za sztukę. Wszystko to dotyczy jaj świeżych. Jaja wapienne sprzedawane są po jednej cenie, a mianowicie 20 gr. za sztukę.

o::o

Program uroczystości szopenowskich

Dziś: godz. 15 — śniadanie, wydane na cześć delegatów, przez dyrektora Filharmonji Warszawskiej p. Romana Chojnackiego oraz dyrektora orkiestry Filharmonji (hotel Europejski); godz. 17 — zwiedzanie Starego Miasta oraz piwnic Fukiera; godz. 18—śniadanie, wydane przez redaktora czasopisma „Muzyka" p. Mateusza Glińskiego (Polski Klub Artystyczny, hotel Polonja); godz. 20.15— koncert z okazji 25-lecia Filharmonji Warszawskiej; godz. 23 — przyjęcie u dyrektora Opery p. Emila Młynarskiego.

Jutro: godz. 9—zwiedzanie miasta; godz. 11.30 audycja w Konserwatorjum; godz. 13 — śniadanie wydane na cześć delegatów przez dyr. Konserwatorjum p. H. Melcera; godz. 14.15 — koncert „Kapeli Ludowej" pod dyr. prof. Kazury, w Konserwatorjum; godz. 14.30 — zwiedzanie Zamku królewskiego, mostu Poniatowskiego oraz pałacu Łazienkowskiego; godz. 20.15 — przedstawienie w Operze: „Król Roger" K. Szymanowskiego; godz. 23 — bankiet, wydany przez świat artystyczny Warszawy.

Niedziela, 14 listopada: godz. 9.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża; godz. 12— uroczystość odsłonięcia pomnika Szopena: 1) odsłonięcie pomnika, 2) polonez, odśpiewany przez chóry, 3) poświęcenie pomnika, 4) przemówienia; godz. 14 — śniadanie, wydane przez naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagr. d-ra Grabowskiego (hotel Bristol); godz. 15 — uroczysta akademja ku czci Szopena w Filharmonji; godz. 20.15 — raut, wydany przez p. Ministra W. R. i O. P. w pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Uroczystość 11-go listopada. — Dekret prasowy.

Prawie cała prasa oświetla fakt 8-lecia odzyskania Niepodległości. Ale nic się nie zmieniło w „orjentacjach". Według **„Dwugroszówki"** w dn. 11 listopada 1918 r. święcił tryumf... Dmowski, ponieważ „opierał się" na państwach Ententy. Tysiąc razy stwierdzono już niezbicie — a potwierdziły to same państwa Ententy — że hasło niepodległości nie wyszłoby ze sfery marzeń, gdyby nie klęska Rosji, ale cóż to obchodzi endeckich manjaków, których życie wciąż bije po twarzy, a którzy mimo to wmawiają w siebie i w innych, że nadają temu życiu ton i kierunek?...

Ażeby ‚dokuczyć" obozowi Piłsudskiego „Dwugroszówka" szeroko rozpisuje się o listopadzie z przed 10 lat, t. j. dacie proklamowania „niepodległości" przez Niemcy, zestawiając po ‚swojemu" szereg dorywczo wykrojonych cytat.

Dla **„Warszawianki"** Niepodległość Polski zrodziła się 11-go listopada 1918 r. „o g. 5 rano w lasku Laigue koło Rethondes, gdzie stał pociąg marsz. Foch'a"... Tak skrupulatne orzeczenie fachowego akuszera politycznego powinno położyć kres wszelkim dyskusjom na temat „orjentacji", to też p. Stroński, dokonawszy takiej rewelacji, czuje się już uprawnionym do udzielania nauk moralnych, do zaprzestania „waśni wewnętrznej, jałowej, głupiej, niszczycielskiej"... zapominając (od święta!), że sam brał i bierze niemały udział w szerzeniu waśni.

Pisma zbliżone do Rządu lwią część swych rozważań poświęcają osobie i dziełu Piłsudskiego, oraz roli odegranej przezeń w dniach listopadowych. **„Kurjer Poranny"** nawiązuje przytem do dni majowych, które zbudziły społeczeństwo z odrętwienia, w jakiem żyło przez 8 prawie lat po odzyskaniu niepodległości siłą bezwładu, odziedziczonego po okresie niewoli. **„Kurjer Polski"** zwraca uwagę na rolę Legjonów czasu wojny, usprawiedliwiającą charakter wojskowy uroczystości listopadowej. **„Echo Warszawskie" i „Głos Codzienny",** uniesione nastrojem świątecznym, zapominają o swem codziennem wyrzekaniu na stosunki obecne, śpiewając hymny pochwalne na cześć „wielkiego wysiłku narodu, który w ciągu zaledwie kilku lat dźwignął się ze stuletniego uśpienia", „samodzielności ekonomicznej, względnie uporządkowanych finansów, administracji, życia gospodarczego na wysokim poziomie"...

„Kurjer Warszawski" dopatruje się w polityce obecnej dalszego ciągu romantyzmu z przed listopada 1918 r. Ale podczas gdy ten romantyzm należał do gatunku „patetycznych", to obecny bierze swój rodowód z doktryn „racjonalistycznych", ale „tem głębsze jego rozterka z życiem".

Są to może ładne nazwy, ale trudno uchwycić ich treść.

„Polska Zbrojna" uznała za stosowne umieścić w numerze świątecznym, obok szeregu artykułów na cześć Piłsudskiego, także laurkę na cześć Mussoliniego. W chwili, gdy Włochy formalnie jęczą pod krwawym terorem oszalałego tyrana, organ ten robi reklamę faszyzmowi, wmawiając, że „całe Włochy niemal z zapałem podjęły idee faszyzmu"..

Kilka pism w dalszym ciągu zajmuje się dekretem prasowym. **„Przegląd Wieczorny"** omawia obszernie wywiad p. Bartla w „Epoce", któremu wczoraj poświęciliśmy na tem miejscu klika słów. Pismo to—serjo czy na żarty—nie wiemy, zaprzecza, by wywiad pochodził od p. Bartla i przypisuje autorstwo któremuś z urzędników, a zdumieniu swemu daje wyraz przez słowo „niepodobna", które rozpoczyna każde niemal zdanie, krytykujące wynurzenia p. Bartla. Trzeba istotnie stwierdzić, że wywiad był godny dekretu.

Mec. Paschalski pisze w **„Głosie Prawdy":**

„Nie zachodzi potrzeba nowych ustaw.

Natomiast zagadnienie sprowadza się do dwuch najzupełniej praktycznych.

Minister Sprawiedliwości musi pamiętać o tem, że jest członkiem Rządu — musi wytłomaczyć Urzędom Prokuratorskim, że oni są funkcjonarjuszami. Dla Urzędów Prokuratorskich linja polityki jest obowiązująca".

B.

Staraniem Komitetu uczczenia Marji Paszkowskiej w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, w piątek dn. 12 listopada 1926 r. o g. 8 wiecz.

Pan Minister Stanisław Patek, wygłosi odczyt o Japonji (rys historyczny), stosunek do Polski i wrażenia osobiste.

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. do nabycia w księgarniach: Robotniczej, Warecka 9, K. Wojnara — Marszałkowska 87, E. Wende i Sp. — Krak. Przedm. 9.

Całkowity dochód z odczytu przeznaczony na cele Komitetu.

Nie wątpimy, że na powyższy odczyt pośpieszą liczne rzesze słuchaczy.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

MOWA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj „Polskie Radio" późną nocą przed samym zamknięciem numeru nadesłało nam mowę Marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną w Belwederze przed specjalnie zainstalowanym mikrofonem.

Marszałek rozpoczął swe przemówienie bajką o cudownej karocy i o żabce, która się zamieniła w cud-dziewicę. Bajka ta służy Marszałkowi do stwierdzenia, że nie wie czy bajki są prawdziwe, ale że są „czary i dziwy, kiedy ktoś jest szczęśliwy—to jest prawdą". Stwierdził On to własnemi oczami. Takim czarem i dziwem był listopadowy dzień przed 8 laty, gdy Polska odzyskała Niepodległość.

Tu Marszałek przechodzi do omówienia roli Legjonów i ich ciężkiej doli. Opisując ich martyrologję Marszałek mówi:

„Na drodze błotnistej, w błoto wszędzie zawalanej ciągnie szary — krótki i niedługi— wąż szary chłopaków i chłopców, niezgrabnie skacząc. Szli zmęczeni, przytupując niekiedy zmarzniętemi nóżkami, po drodze błotnistej, szarej i wilgotnej. Biedne chłopaki, biedni chłopcy! Przytuleni do siebie, drżeli z zimna, oczki ich były niewyspane, po nocy ciężkiej i ciężkich dniach wielu. Nogi zmoczone w trzewikach podartych, w błocie utytłanych, szli, tuląc się często do ziemi, by choć na chwilę przykucnąć i przez chwilę odpocząć. Szli, ciągnęli w dzień 11 listopada hen, gdzieś pod mury Krakowa. Na czele ich jechał chłopak inny, jechał na młodej kasztance z łysą głową. Kasztanka, córa pól i łanów zalotnie szła w miasto. Skąd przyszli biedne chłopaki w błoto utytłani, w łachmany odziani, skąd szli chłopcy, co na grzbietach kubraki zawszone, zapaskudzone insektami, w koszulach brudnych, jak ziemia sama, szli do miasta? Jakąż przeszli oni ciężką dolę! Szli noc całą, że śmierć im wszędzie w oczy zaglądała. Szli przez bramy śmierci, przez wrota jej ciasne i duszne, szły biedne chłopaki czując śmierć za sobą".

Scharakteryzowawszy ciężką dolę w latach walki o Polskę Marsz. wskazuje na to, że po paru latach dokonały się wielkie czary i dziwy, ta sama kasztanka, która w bojach legjonowych na smutne patrzyła rzeczy, ma teraz przed oczyma świat zaczarowany:

„W stolicy bruki pod kopytami jej dzwonią. I wszystko zupełnie inaczej wygląda. Czar nad czary, i dziw nad dziwy. Kasztanka idzie, łbem łysym kiwa i wciąż się dziwi; gdzie chłopiec szary i brudny, gdzie pan mój zawszony. I łbem kiwnąwszy, sięga do swego pana. Ten sam, ten samiuteńki, lecz cóż się z nim dzieje, patrzcie jaki zmieniony! Na piersi gwiazd tyle, ile państw liczy świat. Na piersi wstęga co kolorem nieba i żałoby o zwycięstwach w wielkiej wojnie mówi i do niebios o zwycięstwie krzyczy. Grzmią bębny warkotem okrutnym. Brzmią trąby mosiężne krzykiem wołając żołnierzy. Idzie lud zbrojny, idzie twarda w zbrojach piechota, hełmy na nich stalowe, świecą lufy żelazne, idą krokiem twardym, miarowym, idą po zwycięstwo. Za nimi, w spiże zamknięte, ciężko i twardo idą armaty. Za nimi malowane ułany nad ułany. Świat zaczarowany, przemiany ogromne, skąd idą? dokąd płyną? czy z bajek i czarów? czy z czego innego?".

Podkreśliwszy w ten sposób dokonane doniosłe przemiany polityczne, które uczyniły Państwo Polskie Niepodległem — Marszałek kończy swe przemówienie życzeniem na dzień 11 listopada przyszłego roku, który może nas przywitą wichurą i wiewem wiatru: „Wichry złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrowi znajdziemy. I nie wiem panowie, być może wilgotny dzień jesienny, chłodem przenikliwym wilgoci dzień 11 listopada nam rzuci. Wtedy też z wskrzeszeniem ciał, z duszy odrodzeniem ciepło wewnętrzne znajdziemy co wilgoć i zarazę zdusi".

::o::

Zjazd ewangelików

Wilno, 11 listopada. (PAT.). Wczoraj został zamknięty powszechny zjazd ewangelików w Wilnie.

::o::

Niemiecka młodzież pacyfistyczna o swej wycieczce do Polski

W agencji prasowej światowej ligi młodzieży (Weltjugendliga), wydawanej w Berlinie, znajdujemy korespondencję z wycieczki przedstawicieli organizacji socjalistycznych i pacyfistycznych do Polski. Korespondent podaje program wycieczki, treść wykładów i konferencji, stwierdzając, że uczestnicy mieli sposobność poznać właściwości życia polskiego. Opowiada między innemi, że w podróży do Bydgoszczy, Łodzi i Krakowa spotkał się z rekrutami, którzy wszczęli z nim rozmowę przy pomocy podróżnych, znających język niemiecki; nigdzie korespondent nie zaobserwował nienawiści do Niemiec. Rezultatem tej wycieczki ma być współpraca polskich i niemieckich organizacji pacyfistycznych młodzieży. W czasie ferji letnich planowane jest zorganizowanie wspólnego obozu letniego nad Bałtykiem. Pozatem wzajemna wymiana myśli odbywać się będzie w drodze korespondencji osobistej.

Autor podkreśla, że wycieczkowicze udawali się do Polski bez żadnych uprzedzeń, „ale serdeczne przyjęcie i wspaniała gościnność przekroczyły nasze oczekiwania".

::o::

TELEGRAMY

Przed zakończeniem strajku górników w Anglji

Landyn, 11 listopada. (AW). Wczoraj odbyło się pełne posiedzenie angielskiej Rady Gabinetowej, która zajmowała się obecną sytuacją w przemyśle górniczym węglowym i sprawą pośrednictwa w rokowaniach. Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, rokowania z przywódcami robotników górniczych nie będą prowadzone tak długo, dopóki ci nie dadzą pisemnej gwarancji, że są upoważnieni przez ogół górniczy do prowadzenia rokowań. Oświadczenia przywódców w poniedziałek, że mogą prowadzić rokowania w sprawie likwidacji strajku na podstawie uznania 7-godzinnego dnia pracy wywołały rozczarowanie zarówno w rządzie, jak i w kołach przemysłowców. W związku z tem widoki na szybkie zlikwidowanie konfliktu przedstawiają się dosyć pesymistycznie.

UCHWAŁA KONFERENCJI GÓRNIKÓW.

Londyn, 11 listopada. (PAT.) Konferencja delegatów związków górniczych postanowiła jednomyślnie udzielić komitetowi wyk. pełnomocnictw do dalszego prowadzenia rokowań z rządem. Obecnie komitet wyk. przygotowuje się do poinformowania rządu, że górnicy mogliby się zgodzić na układy regjonalne w sprawie godzin pracy oraz wynagrodzenia, z zastrzeżeniem, że układy te będą się opierały na zasadach, ustalonych dla układu ogólno-krajowego lub, że utworzony będzie trybunał odwoławczy.

Z NOWEMI PEŁNOMOCNICTWAMI.

Londyn, 11 listopada. (PAT.). Przedstawiciele komitetu wykonawczego górników odbyli nad wieczorem konferencję z Baldwinem i Churchillem, poczem naradzali się z członkami międzyministerjalnej komisji węglowej w izbie gmin. Dalsze narady odroczone zostały na później. W międzyczasie rząd odbył konferencję z przedstawicielami właścicieli kopalń.

Rocznica zawieszenia broni

W ANGLJI.

Londyn, 11 listopada. (PAT.) Dziś w całej Anglji i w Imperjum Brytyjskiem obchodzono 8-mą rocznicę zawieszenia broni. Ważną chwilą uroczystości, jak w latach ubiegłych, była dwuminutowa cisza, zarządzona punktualnie o godz. 11 rano, a więc o tej samej godzinie, w której w dniu 11 listopada 1918 r. podpisano akt, dotyczący zawieszenia działań wojennych.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 11 listopada .(PAT). 8-ma rocznica zawieszenia broni była obchodzona uroczyście w całych Stanach Zjednoczonych dwuminutowem milczeniem oraz szeregiem innych uroczystości.

Afera Garibaldiego

Paryż, 11 listopada. (AW). Obszerny zbiór dokumentów z afery Macchji i Garibaldiego przekazany został prokuratorowi państwowemu dla zaopinjowania, jakie momenty afery obu tych ludzi nadają się do rozważania przez sądy francuskie na podstawie francuskiego ustawodawstwa i obowiązujących norm prawa międzynarodowego.

Paryż, 11 listopada. (PAT. Tel. Comp.) Garibaldi został wczoraj skonfrontowany z trzema anarchistami włoskimi, których starał się wysłać, jako emisarjuszy, do Włoch. Przeczuwali oni jednak niebezpieczeństwo i nie zgodzili się na propozycję Garibaldiego. W czasie konfrontacji anarchiści usiłowali czynnie znieważyć Garibaldiego, oraz zagrozili mu, że poniesie śmierć, skoro tylko zostanie wypuszczony na wolność.

Teror we Włoszech
Rozwiązanie niefaszystowskich organizacji politycznych

Rzym, 11 listopada. (A. W.). Na podstawie ustawy o ochronie państwa zostały w dniu dzisiejszym rozwiązane wszystkie polityczne organizacje, nienależące do faszyzmu.

PaniąGibson sprawczynię zamachu na Mussoliniego uznano za umysłowo chorą

Rzym, 11 listopada. (AW). Pani Gibson, która dokonała w dn. 6 kwietnia zamachu na Mussoliniego, po dłuższych badaniach przez psychjatrów została ostatecznie uznana za umysłowo chorą.

Afera szpiegowska w Czechach

Praga, 11 listopada. (AW.). Szef wydziału konsularnego misji sowieckiej w Pradze, Dymow, zawikłany w aferę szpiegowską, ujawnioną onegdaj, wyjechał nagle w niewiadomym kierunku. Zaznaczyć należy, iż został on przedwczoraj aresztowany, jednakże po stwierdzeniu jego prawa eksterytorjalności, policja uwolniła go. Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo stwierdziło, iż wybitni działacze komunistyczni w Czechach pozostawali w kontakcie z misją sowiecką i współdziałali w sprawach szpiegowskich. W związku z tem policja przeprowadza dalsze aresztowania.

Odpowiedź japońska na notę chińską

Pekin, 11 listopada. (PAT.) Odpowiadając na notę chińską, żądającą rewizji traktatu chińsko - japońskiego z r. 1896, rząd japoński zaznacza, że godzi się na rewizję, a zarazem wyraża nadzieję, że Chiny przy rokowaniach ujawnią ducha umiarkowania. Co się tyczy zastrzeżenia Chin, żądającego, aby nowy traktat został zawarty w terminie 3-ch miesięcy, albowiem w przeciwnym razie Chiny rzekomo znalazłyby się w położeniu przymusowem, to rząd japoński jest zdania, że tego rodzaju zastrzeżenia niezupełnie harmonizują z atmosferą wzaqemnego zaufania, która jedyna może zapewnić powodzenie proponowanych rokowań.

Za i przeciw pełnomocnictwom dla Senatu gdańskiego

Gdańsk, 11 listopada. (PAT.). Od dwuch dni toczą się w komisji głównej sejmu gdańskiego obrady nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Senatu. W toku rozprawy ujawniła się zasadnicza różnica zapatrywań na tle prawomocności tej ustawy. Przedstawiciele opozycji uważają tę ustawę za sprzeczną z konstytucją. Mówca opozycyjny socjal demokrata Vookel wyraził uzasadnioną obawę, że forsowanie przez senat ustawy o pełnomocnictwach nie znajdzie aprobaty L. Narodów, wobec czego dzieło sanacji może być powtórnie zakwestjonowane z niepowetowaną szkodą dla Wolnego Miasta. Socjal demokraci przedłożyli projekty 6 ustaw sanacyjnych, opartych ściśle na zaleceniach Ligi Narodów. Przedstawiciel Senatu wypowiedział się jednak przeciwko projektom socjal demokratów, obstając przy ustawie o pełnomocnictwach.

Sytuacja polityczna w Grecji

Belgrad, 11 listopada. (AW). Premjer Kondylis wczoraj wieczorem złożył prezydentowi republiki sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej w związku z tem, że wstępne rokowania w sprawie stworzenia rządu koalicyjnego nie doprowadziły do porozumienia. Na konferencji wyłonił się plan stworzenia gabinetu demokratycznego, któryby się opierał na większości 30 głosów. O ile rokowania nie doprowadziłyby do pozytywnych rezultatów, nastąpiłoby ponowne rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Przed wyborami na Węgrzech

Budapeszt, 11 listopada. (AW.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu oświadczył prezydent Rady ministrów, hr. Bethlen, że Zgromadzenie Narodowe znajduje się w przededniu nowych wyborów. Oświadczenie to przyjęła opozycja długotrwałym hałasem i krzykami. Rozwiązania Izby spodziewać się należy wobec tego w piątek lub sobotę, a nowych wyborów około połowy grudnia.

Powstanie w Nikaragui

Londyn, 11 listopada. (PAT.) „Daily News" donosi z Managua (Nikaragua), że wojska rządowe stoczyły walkę z powstańcami nad rzeką Escordito. Powstańcy ponieśli ciężką porażkę.

Osadnictwo polskie we Francji

Paryż, 11 listopada. (PAT.). Prowadzone od kilku tygodni rokowania w sprawie utworzenia polsko - francuskiego towarzystwa, mającego na celu rozwój osadnictwa polskiego we Francji i w dostępnych klimatycznie dla Polaków kolonjach francuskich, zakończyły się pomyślnie. Celem tego towarzystwa będzie zakup i zdobywanie objektów rolnych, na których mogliby osiedlać się osadnicy.

Proces czarnej Reishwehry

ŁAGODNY WYROK.

Landsberg, 11 listopada. (PAT). W ostatnim procesie kapturowym, prowadzonym przed tutejszym sądem przysięgłych zapadł dzisiaj wyrok, skazujący Klapprotha na 1 rok więzienia. Oskarżeni Schultz i Hayn zostali uwolnieni.

Tow. Bernard Shaw—laureatem Nobla

Sztokholm, 11 listopada. (AW.). Komitet nagrody Nobla przyznał w tym roku nagrodę Bernardowi Shawowi.

Żywcem spaleni

Londyn, 11 listopada. (PAT.). W pobliżu Sheppey zapalił się aeroplan wojskowy. Dwaj piloci zostali żywcem spaleni.

Trzęsienie ziemi

Rzym, 11 listopada. (PAT.) W Catanji nastąpiło wczoraj o godz. 15 m. 10 trzęsienie ziemi, które trwało 5 sek. Wśród ludności wybuchła panika. Szkód materjalnych nie zanotowano.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

PROTESTY.

Prezydjum Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich otrzymało protesty przeciwko dekretowi od Syndykatu Pomorskiego i od Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

DZIENNIKARZE ŻYDOWSCY PRZECIWKO DEKRETOWI.

Dzisiaj o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie dziennikarzy żydowskich celem zaprotestowania przeciwko dekretowi o karach administracyjnych na prasę.

„SŁOWO" ZA DEKRETEM.

Monarchistyczne „Słowo" wileńskie jest jedynem w Polsce pismem, które wystąpiło w obronie dekretu.

A mimo to p. Mackiewicz nie otrzymał orderu. Taka krzycząca niesprawiedliwość.

NARADA KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 11-ej rano obradować będzie w Sejmie Koło żydowskie. Na porządku dziennym sytuacja polityczna i ostatnie posunięcia Rządu.

KONFISKATY.

Wczorajsza „Rzeczpospolita" została skonfiskowana za przegląd prasy, gdzie pomiędzy innemi, był krytycznie omówiony umieszczony w „Epoce" wywiad z wice-premjerem Bartlem w sprawie dekretu.

Również skonfiskowano w „Drukarni Stołecznej" (Wolska Nr. 16) oraz w redakcji (Leszno Nr. 49) nr. 4 z datą 14 b. m. czasopismo p. t. „Przedwiośnie".

MIĘDZYNARODOWA CENTRALNA RADA TURYSTYCZNA.

Rada odbyła 4 posiedzenia w Paryżu, przy udziale delegatów przeszło 20 państw z całego świata. Jako nowych członków Rady przyjęto m. in. Maroco oraz Automobilklub niemiecki. Po omówieniu kwestji ułatwień paszportowych i wizowych, oraz szeregu innych spraw, delegaci polscy zgłosili wniosek, aby następne posiedzenie Rady w r. 1927 odbyło się w Krakowie. Wszystkie dotychczasowe posiedzenia odbywały się w Paryżu. Delegat Egiptu zgłosił zaproszenie do Kairu. Wniosek Polski odrzucono większością 1 głosu. Wniosek egipski nie był podany pod głosowanie.

::o::

Z sądów.

ZA ZABÓJSTWO POETY GRUZIŃSKIEGO.

Dziś o 12 w sądzie okręgowym rozpocznie się sprawa Stefana Lebruna-Likiernika, który wystrzałem z rewolweru w cukierni Komorowskiego na Nowym Świecie pozbawił życia poetę gruzińskiego Sergjusza Kuruliszwilego. Zabity był kochankiem żony zabójcy i ojcem jej dziecka. Lebrun tolerował stosunki tych dwojga, lecz gdy zobaczył, że poeta gruziński nie myśli o rozwodzie dla siebie, ani o rozwodzie dla kochanki, postanowił go zabić.

Na obserwacji w Tworkach uznano Likiernika za poczytalnego.

Powołano 50 świadków. Likiernika bronią Berenson i Paschalski, oskarża prok. Goldstein. Przewodniczy obradom sędzia Posemkiewicz.

I. K.

Sąd przysięgłych skazał komunistę na karę śmierci!

Przed trybunałem przysięgłych w Tarnopolu odpowiadał onegdaj Michał Biły z Berezowicy Wielkiej i Emiljan Jaczmiński z Ostrowa, obwinieni o zbrodnię zdrady głównej i zakłócenie spokoju publicznego, wywołane przez rozszerzanie pism, zalecających wprowadzenie za pomocą walki orężnej ustroju bolszewickiego, jakoteż oderwanie Małopolski Wschodniej i Białej Rusi od Państwa polskiego. Stwierdzono, iż Biły należał do ukraińskiego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy i był agitatorem komunistycznym.

Sąd przysięgłych 9-ciu głosami potwierdził pytania co do zbrodni zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego, przyczem w pytaniu pierwszem postawił kwalifikację obciążającą, że Biły działał jako przywódca i podżegacz. Kwalifikacja ta, w myśl ustawy, jest połączona z karą śmierci, co do współoskarżonego Jaczmińskiego, pozostawiono pytanie tylko co do zbrodni zakłócenia spokoju publicznego. Trybunał, po naradzie, na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok, skazujący Biłego, zgodnie z ustawą, na karę śmierci. Ogłoszony wyrok wywołał wielkie poruszenie wśród publiczności. Obrona oskarżonego zgłosiła przeciwko temu wyrokowi zażalenie nieważności. Trybunał rozpatrywał jeszcze na posiedzeniu tajnem sprawę przedstawienia Biłego do ułaskawienia.

Wiadomości telegraficzne

— Potwierdzają urzędowo wiadomość o konferencji tureckiego ministra Spraw Zagranicznych Tewfik Beja z Cziczerinem, która ma się odbyć w Odesie.

— W Madrycie aresztowany został wybitny przywódca republikanów Lerroux.

— Wczoraj zawalił się w Paryżu 9-cio piętrowy budynek, przebudowywany obecnie na hotel. Pod gruzami zginęło 7 robotników.

— Z Paryża donoszą: W Vintiimlle aresztowano Włocha nazwiskiem Cauvin, który jak wiadomo, wtargnął do konsulatu francuskiego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Na Górnym Śląsku

USTAWA CELIBATOWA W SZKOLNICTWIE GÓRNOŚLĄSKIEM.

10 kwietnia 1926 r. przeszła na Śląsku ustawa celibatowa: nauczycielce nie wolno wyjść za mąż, jeśli nie chce stracić posady.

Każde prawo obowiązuje na przyszłość, ale nigdy wstecz. **Tymczasem Śląski Wydział Oświaty zwolnił z końcem roku szkolnego nauczycielki mężatki.** Mianuje się na ich miejsce nauczycieli, wmawiając w społeczeństwo, że lepsi są w szkole mężczyźni, niż kobiety.

Przyczyna tej agitacji przeciwkobiecej jest wyraźna: chodzi o to, by nie ponosić ciężarów, wynikających z prawa o ochronie macierzyństwa.

Sprawą usuniętych nauczycielek zajął się Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

H. W. S.

Kraków

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Onegdaj, jako w wigilję święta Niepodległości, odbył się tu capstrzyk orkiestr wojskowych, które przemaszerowały przez ulice miasta. Gmachy rządowe i miejskie oraz wiele domów prywatnych było przybranych flagami o barwach państwowych.

Wczoraj o godz. 9-ej rano ks. Nikiel odprawił w katedrze wawelskiej nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele władz. Orkiestra 20 pp. ustawiona przed katedrą, odegrała hymn narodowy. Po odśpiewaniu w katedrze „Te Deum" i „Boże coś Polskę" przybyli na dziedziniec katedry woj. Darowski i gen. Wróblewski przyjęli defiladę kompanji 20 p.p. i kompanji policji pieszej.

Wieczorem odbyło się przedstawienie „Księcia Niezłomnego" w teatrze Miejskim im. Słowackiego. Przedstawienie poprzedziło przemówienie okolicznościowe prof. Kutrzeby.

Wilno

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

W ciągu dnia onegdajszego odbywał się wstęp do uroczystości 8-mej rocznicy Niepodległości. Wieczorem przez miasto przeciągnęły orkiestry wojskowe z pochodniami oraz oddziały. We wszystkich oddziałach i formacjach oficerowie wygłosili odczyty i pogadanki związane z dn. 11 listopada 1918 roku, jako dniem święta narodowego. Wczoraj o godz. 8.45 odbyła się na pl. Katedralnym zbiórka wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego. Po raporcie oddziały złożyły broń w kozły, poczem wezmą udział w uroczystem nabożeństwie w Katedrze. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. biskup Bandurski. Po nabożeństwie odbyła się rewja.

Łódź

KARYGODNA DZIAŁALNOŚĆ ŁÓDZKIEGO INSPEKTORA PRACY.

Przez kilka dni bawił w Łodzi p. Klott, główny inspektor pracy.

Pobyt p. Klotta łączy się z inspekcją, dokonaną przez p. Krahelską. P. Klott musiał stwierdzić, że działalność łódzkiego Inspektoratu Pracy była pod każdym względem karygodna. Praca nocna kobiet i młodocianych, 16-godzinny dzień roboczy itd. należą do normalnych zjawisk.

Działalność łódzkiej inspekcji musi wywołać zrozumiałe oburzenie, lecz istnieje tu jeszcze maleńkie „ale". **P. Klott wiedział doskonale, w czyje ręce złożył pieczę kierownictwa łódzkiej inspekcji. Inspektor okręgowy p. Wojtkiewicz, nie robił tajemnicy ze swojego ustosunkowania się do przemysłowców.** Wszystkiemi nićmi związany z przemysłem, z którego wyszedł i z którym i na przyszłość pragnie utrzymać najlepsze stosunki, żeby ewentualnie móc tam wrócić, p. Wojtkiewicz nie spalił mostów między sobą a przemysłowcami, to też nie mógł inaczej urzędować. Dwum bogom służyć nie można, ale wiedział o tej podwójnej grze p. Klott.

Sprawa Inspekcji Pracy nietylko w Łodzi, ale w całej Polsce domaga się gwałtownie rewizji.

Włocławek

SKARGI WDÓW I SIEROT PO INWALIDACH WOJENNYCH.

W dn. 24 ub. m. odbyło się we Włocławku zebranie, na którem wdowy po poległych i zmarłych inwalidach woj. uchwaliły rezolucję, wyrażającą skargę z powodu pokrzywdzenia ich przy ustalaniu wysokości zarobku zdrowej kobiety w danym zawodzie, na podstawie tego bowiem oblicza się wysokość rent wdowich i sierocych.

Dane, dotyczące zarobków, opierają się na oświadczeniach policji, a nie—jak powinno być—na obliczeniach rządowych przedstawicielstw pracy, oraz przedstawicielstw związkowych.

Zebrane wdowy i sieroty zwracają się z gorącą prośbą do czynników miarodajnych o sprawiedliwe potraktowanie sprawy ustalenia wysokości przyznawanych im rent.

Studzieniec

NIEZNOŚNE STOSUNKI W STUDZIEŃCU.

Dyr. Klemens Kwaśniewski, posądzając niżej wymienionych pracowników zakładu poprawczo-wychowawczego w Studzieńcu o przyczynienie się do przeprowadzenia sanacji zakładu, a przez to samo do wykrycia jego fatalnej gospodarki, oraz popełnionych nadużyć, zwolnił z zajmowanego stanowiska pp. Stanisława Rudowskiego, nauczyciela (pracował w Studzieńcu 2 lata), Kazimierza Duczkę, wychowawcę 12 rodziny (prac. 2 lata), Bronisława Izbickiego, instruktora krawieckiego (pracował 6 lat), Marjana Paprzyckiego, instruktora stolarskiego (prac. 7 lat), Józefa Klucznika, wychowawcę 1 rodziny (prac. pół roku). Wszystkich Kwaśniewski zwolnił, nie wymieniając im powodu zwolnienia, oraz nie wypłacając 3-miesięcznej odprawy.

W ciągu jednego roku Kwaśniewski potrafił zwolnić (jeszcze przed prowadzeniem dochodzenia przeciwko niemu) sześciu innych pracowników: Walczakiewicza, Mikołajczyka, Ziętarskiego, Barszczewicza i Skowrona.

Zwolnieni pracownicy wysłali do Zarządu Tow. Patronatu nad nieletnimi przestępcami, Królewska 33, pismo z zapytaniem o powód zwolnienia oraz z żądaniem 3-miesięcznej odprawy, lecz odpowiedzi żadnej nie otrzymali.

Zwolnieni pracownicy wnieśli sprawę do sądu pokoju XXI Okręgu (Wielka 5) przeciwko Zarządowi Patronatu o 3-miesięczne odszkodowanie. Dn. 26 i 29 października rozpatrywane już były sprawy pp. Rudowskiego Stanisława, nauczyciela, i Klucznika Józefa, wychowawcy, ze względu jednak na niestawiennictwo świadków, sprawy zostały odroczone.

Pracownicy, którzy pozostali w Studzieńcu, nie otrzymali poborów za miesiąc wrzesień i październik 1926 r., żyjąc w nędzy, nie mając nawet na kawałek chleba.

W zeszłym tygodniu Kwaśniewski wysłał ze Studzieńca do Zakładu popr. wychowawczego w Głazach 30 chłopców, z którymi nie mógł sobie dać rady.

W tymże czasie również Kwaśniewski zwolnił ze Studzieńca 37 chłopców, oczywiście przeważnie tych, którzy składali zeznania przed prokuratorem Goetlem na niekorzyść Kwaśniewskiego, no i tych, którzy mieli jeszcze zeznania składać. Tym sposobem myśli utrudnić śledztwo.

Zwolnienia te i przenosiny nastąpiły bez zezwolenia prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Zygmunta Hübnera, który tylko sam ma prawo zwalniać chłopców z Zakładu.

Od czasu ustąpienia specjalisty chorób oczu, d-ra Jana Skotnickiego ze Studzieńca, t. j. od dn. 15 września r. b., chłopcy chorzy na jaglicę (przeszło stu) pozostają bez opieki lekarskiej, tak, że jaglica rozszerza się z niebywałą szybkością wśród chłopców, przebywających w Zakładzie.

Lwów

ZGON POWSTAŃCA.

Wczoraj zmarł tu Józef Nieczuja - Miniewski, ostatni żyjący w Polsce pułkownik kawalerji narodowej w 1863 roku. W życiu publicznem Miniewski brał bardzo żywy udział. Miniewski był kawalerem orderu Virtuti Militari i 4 krzyżów walecznych oraz krzyża Obrony Lwowa.

Zakopane

WIATRY HALNE.

Trwają tu od kilku dni huraganowe wiatry halne, czyniąc olbrzymie szkody zarówno w samem Zakopanem, jak i w okolicach. W lasach wiatr zniszczył moc drzew, wyrywając je z korzeniami.

RUCH ROBOTNICZY

Z RYNKU PRACY.

Według danych Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 3 do 6 listopada włącznie, wydano 23 zaświadczenia dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 11 do Francji, po 4 do Belgji i Rosji, 2 do Chin i po 1 do Rumunji i Persji. Nadto wydano 24 zaświadczenia dla 27 osób, udających się do pracy na prowincję. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano rodzinę, udającą się do krewnych, zatrudnionych we Francji.

Wilno

KONFERENCJA OKRĘGOWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu 7 listopada r. b. odbyła się w Wilnie konferencja okręgowa Zw. Zaw. Wileńskiego Okręgu. Z ramienia K. C. Z. Z. obecni byli t.t. pos. Szczerkowski i Zdanowski. Przewodniczył wiceprzewodniczący Kom. Centralnej pos. tow. Szczerkowski.

Na konferencję przybyli przedstawiciele następujących organizacji: 1) Zw. Kolejarzy (8 mandatów), 2) Zw. Dozorców Domowych (3 mandaty), 3) Zw. Rob. Rolnych (4 mandaty), 4) Związku Rob. Spożywczych (1 mandat), reprezentujących łącznie 1650 członków, opłacających wkładki. Nie przybyli na konferencję przedstawiciele Związków Drukarzy żydowskich (1 mandat), Zw. Użyt. Publ. (2 mandaty), Pracowników Kas Chorych (1 mandat), Robotników Szklanych (1 mandat), Robotników Odzieżowych (1 mandat) i przedstawiciele Zw. Handlowców (3 mandaty) i Skórzanych (1 mandat).

Konferencja uznała, że wobec tego, iż na ogólną liczbę uprawnionych do obecności 26 delegatów, obecnych jest 16, konferencja jest prawomocna. Nie przybyli na konferencję przedstawiciele Związków, pod wodzą b. prezydjum Komisji Okręgowej w Wilnie, nadesłali do Komisji Centralnej pismo w dn. 5 listopada, a więc na dzień przed konferencją (chociaż byli powiadomieni o dacie i miejscu konferencji w dn. 1 października r. b.), **z protestem przeciwko zwołaniu** konferencji i całym szeregiem nieprawdziwych zarzutów.

Tow. Zdanowski, sekretarz Komisji Centralnej, zapoznał zebranych z powodami zwołania konferencji i przytoczył cały szereg faktów, świadczących niezbicie o zupełnej niedbałości organizacyjnej b. Komisji Okręgowej, o jej niezdolności zapanowania nad stosunkami, powołując się np. na ten fakt, że w jednym tylko Wilnie, na całym terenie Rzeczypospolitej, niema Oddziałów Centr. Zw. Tytuniowców, jedynie dlatego, że, mimo szeregu pism i wezwań Centrali, Komisja Okręgowa nic nie umiała zrobić, by tę organizację zbudować i doprowadzić do Centrali tak, że pół fikcyjny oddział tytuniowców w Wilnie istniał na podstawie odrębnego statutu itd.

W dyskusji ttow. jednomyślnie udowodnili, że b. Komisja Okręgowa rozmyślnie odsuwała od siebie Zw. Kolejarzy i Rob. Rolnych oraz Dozorców Domowych, jedynie dlatego, że były to organizację, których kierownicy politycznie nie dogadzali prezydjum b. Komisji Okręgowej.

Po omówieniu tego wszystkiego, konferencja dokonała wyborów nowej Komisji Okręgowej, w składzie następującym: ttow.: **Stążowski Franciszek, Kuran Zygmunt, Sosna Jan, Hołownia Antoni, od ZZK, Zejmo Jan, poseł Pławski Stanisław, (Zw. Rob. Rolnych), Markiewicz Edward (Zw. Doz. Domowych), Bartnicki Stanisław (Zw. Spożywczy), 4 miejsca konferencja postanowiła pozostawić do dyspozycji organizacjom, które swoich delegatów nie przysłały.** Na zastępców do Komisji wybrano **ttow.: Zapolskiego Aleksandra i Godlewskiego Stefana od ZZK, Lelisa Andrzeja od Zw. Doz. Dom., Szeszkina Henacha od Zw. Spożywczego, pozostawiając jeszcze po jednym wakującym mandacie dla zastępców Związkowi Rob. Rolnych i Dozorców Domowych. Przy wolnych wnioskach uchwalono wkładkę dla Komisji Okręgowej po 10 gr. od każdej wkładki członkowskiej miesięcznie.**

Na końcu konferencji postanowiono zażądać od przedstawicieli władz przyjścia z pomocą bezrobotnym w naturze. Wezwano wszystkie organizacje do okazania pomocy piekarzom i Zw. Spożywczemu, w walce o wprowadzenie zakazu pracy nocnej w piekarniach. Wreszcie postanowiono wezwać wszystkie organizacje i robotników wileńskich do zbierania składek na bohatersko strajkujących górników angielskich.

Z życia partji.

TOW. POS. ŻUŁAWSKI - W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Jak dowiadujemy się, tow. pos. Żuławski w dn. 12 listopada przybywa do Chicago, gdzie rozpoczyna swój objazd agitacyjny wśród robotników polskich na wychodźtwie.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW DZIELNICOWYCH WARSZ. ORGANIZACJI P. P. S. I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., prosi Komitety Dzielnicowe P. P. S. i Związki Zawodowe o zwrot niezużytych numerków (dwójek) do lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

W piątek, dnia 12 b. m.

Dzielnica Praska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powiśle. Godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Powązki. Godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło PPS. Gazowników „Wola". Zapowiedziane na dziś zebranie Koła nie odbędzie się.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zenie członków.

WIEC P. P. S. W TOMASZOWIE MAZOW.

Dnia 3 b. m. odbył się wiec PPS., w obecności około 1000 osób. Głos zabierali tow. tow. Zakrzewski i Eberle z frakcji radnych PPS., wykazując, iż większość NPR. i Ch. D. prowadzi gospodarkę czysto kapitalistyczną, na niekorzyść masy pracującej.

Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, żądającą od prezydjum Magistratu m. Tomaszowa: anulowania podatku od lokali jedno i dwu izbowych za r. 1926; dostarczenia węgla i żywności dla bezrobotnych; ukarania winnych, którzy pobrali pieniądze już w lipcu na zakup węgla dla szkół powszechnych i do dnia dzisiejszego tego węgla nie kupili; otwarcia piekarni miejskiej, któraby regulowała ceny chleba; przeciwstawienia się żądaniom paskarzy podwyższenia cenników na artykuły pierwszej potrzeby.

Ruch kult-oświatowy

Z. N. M. S. Walne zebranie Środowiska Warszawskiego w niedzielę 14 b. m. o godz. 10 rano w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6. Na porządku dziennym: sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybory nowego, sprawy wydawnicze, walka z opłatami i szereg innych.

Posiedzenie plenarne Komitetu Wykonawczego Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej z udziałem członków K. W. z prowincji odbędzie się 14 b. m. o godz. 11 r. w sali O. K. R. PPS. Al. Jerozolimskie 6.

Obserwacje nieba. W piątek, dnia 12 b. m. odbędzie się wycieczka do Państw. Obserwatorjum Astronomicznego, zorganizowana przez oddział Warsz. TUR. Zbiórka o godz. 7 wiecz. przed bramą ogrodu Botanicznego w Alejach Ujazdowskich. Bilety po 40 gr., dla członków TUR 30 gr., do nabycia w Sekretarjacie TUR.

Wieczór literacko - artystyczny. Koło „Śródmieście" Org. Młodz. TUR. organizuje dnia 21-go b. m. w sali OKR. o godz. 5 popoł.

WIECZÓR LITERACKO - ARTYSTYCZNY

Na program złożą się: deklamacje, śpiew, balet w wykonaniu artystów warszawskich oraz deklamacje chóralne sekcji dramatycznej „Śródmieście" i chór „Jerozolimy".

Bilety dla członków 20 groszy dla niecżłonków 30 groszy, do nabycia w sekretarjacie Koła i przed wejściem. Po wieczorze tańce.

Zabawa Sekcji dramatycznej i muzycznej Koła Śródmieście Organ. Młodz. TUR. odbędzie się w sobotę o godz. 10 w lokalu OKR. PPS., Al. Jerozolimskie 6.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

NOWE ODDZIAŁY BANKU POLSKIEGO.

Bank Polski podaje do wiadomości, że z dn. 15 listopada 1926 r. otwiera dalszych 10 zastępstw w następujących miejscowościach: w Brodach, Czarnkowie, Działdowie, Krotoszynie, Nowym Targu, Samborze, Sandomierzu, Sierpcu, Sokalu i Złoczowie, powierzając prowadzenie odnośnych agend miejscowym instytucjom finasowym.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

na piątek 12 listopada 1926 roku.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

16.45—17.00 Komunikat harcerski.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ze wspomnień karykaturzysty", wygł. p. J. Szwajcer.

17.30—17.55 Odczyt p. t. „Sejm i jego praca ustawodawcza" (z cyklu „Zagadnienia prawne") wygł. p. B. J. Kachel.

18.00—18.55 Koncert popoł. Wykonawcy: E. Rozenblumówna (fort.), Prof. J. Dworakowski (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.).

19.00—19.25 Odczyt p. t. „Naturalne warunki gospodarcze Polski" wygłosi p. J. Suski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20 Odczyt p. t. „Polowanie na strusie" wygłosi por. M. Lepecki.

20.30—22.00 Koncert wieczorny, kameralny. Wykonawcy: prof. Z. Rabcewiczowa (fortepian), prof. J. Jarzębski (skrzypce), St. Millerowa (śpiew) i H. Sztompka (akompanjament).

Czasopisma nadesłane.

„Świat" Nr. 46. Odsłonięcie pomnika Fr. Szopena w Warszawie wita „Świat" głosami naszych muzyków: Karola Szymanowskiego, Lud. Różyckiego i Witolda Malinowskiego. Dzieje tego pomnika kreśli p. W. Giełżyński, o międzynarodowym konkursie im. Szopena w Warszawie w styczniu 1927 r. pisze p. J. Bandrowski. Znajdujemy też ankiety: „Obyczaje powojennego czasu" i „Kilka opinji w dzień święta książki". Wacław Sieroszewski pisze wrażenia swoje: „Wśród kosmatych ludzi", a St. Krzywoszewski daje kronikę „Z tygodnia".

WYPADKI

WYPADKI PRZY PRACY.

Przy ul. Piekarskiej Nr. 9 robotnik, 17-letni Władysław Faliszewski (Kawęczyńska Nr. 31), uległ podczas pracy złamaniu prawego przedramienia oraz ranom szarpanym palców lewej ręki. Poszwankowanego opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala św. Rocha.

— Przy ul. Leszno Nr. 70 doznał poszarpania lewej ręki podczas pracy robotnik, 19-letni Adam Piątkowski z Błonia, którego przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Przy ul. Chłodnej Nr. 19 doznał w czasie pracy, zmiażdżenia palców prawej ręki w maszynie robotnik, 45-letni Edmund Kregulec (Nowolipie Nr. 47). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

Na torze kolei obwodowej stacji Warszawa-Główna, w pobliżu przejazdu przy ul. Bema, pociąg nr. 624 przejechał 47-letniego Wacława Hübnera (Pomnikowa Nr. 23), który poniósł śmierć na miejscu.

Rozbicie kasy. Niewykryci sprawcy usiłowali za pomocą włamania przez drzwi frontowe rozbić kasę ogniotrwałą w kantorze bankierskim p. f. „Henryk Akst" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 152. Pierwsza ścianka kasy została rozpruta. Złodzieje, widocznie spłoszeni, zbiegli, nic nie zabierając.

Samobójstwo. 51-letni Jan Rysiak, uliczny sprzedawca papierosów (Chłodna Nr. 42), który w bramie domu Nr. 25 przy ul. Wspólnej napił się esencji octowej, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Samobójstwo w szpitalu. Wczoraj w nocy w szpitalu starozakonych na Czystem przebywający na oddziale wewnętrznym chory Chaim Neuman, lat 22, woźny, w przystępie silnej gorączki zerwał się z łóżka i rzucił się do okna. Widząc to inni chorzy schwytali Neumana, lecz ten zdołał wyrwać się i otworzywszy okno wyskoczył z piętra na podwórze szpitalne. Wskutek ogólnego potłuczenia i pęknięcia podstawy czaszki, Neuman poniósł śmierć na miejscu.

Napady w pow. Błońskim. Na szosie Nadarzyńskiej około wsi Wolica w pow. Błońskim siedmiu bandytów uzbrojonych w rewolwery napadło na jadących furmankami Aleksandra Kamińskiego i dwie inne furmanki. Pod groźbą rewolwerów bandyci kazali im jechać w pole. Co zrabowali narazie nie ustalono. Po upływie godziny ci sami bandyci w tejże okolicy dokonali takiegoż napadu na przejeżdżających furmanów - żydów, którym zrabowali różne towary, lecz na jaką sumę i jakie towary nie stwierdzono. Zarządzony pościg nie dał narazie pożądanego wyniku.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano padał drobny deszcz, temperatura wynosiła 10°, najwyższa onegdaj 16°, najniższa z nocy 9°, opadu 22 m.m., cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12°9, najniższa 3°2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i mglisto z drobnym deszczem, na zachodzie nieco pogodniej; lekki spadek temperatury. Słaby ruch powietrza.

Czy radny może zajmować płatną posadę w Magistracie. Pismo min. spraw wewn. skierowane do władz miejskich stolicy w sprawie radnych miejskich, zajmujących płatne posady w magistracie m. stoł. Warszawy, stwierdza, między in., że przez zawarte w art. 19 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. określenie „posady w magistracie" należy, zdaniem M. S. W., rozumieć te stanowiska w służbie miejskiej, które zajmują osoby, pozostające względem gminy w jakimkolwiek stosunku służbowym. Ajencja B. I. P. wyjaśnia, iż z brzmienia powyższego artykułu wynika, że pracownik miejski, wybrany do rady miejskiej, o ile pragnie przyjąć wybór i sprawować mandat, obowiązany jest, na zasadzie tego artykułu, zrzec się uprzednio swej posady na czas pozostawania w radzie. W razie niezrzeczenia się, radny traci swój mandat, a na jego miejsce wchodzi zastępca. M. S. W. zaleca złożyć sobie sprawozdanie z załatwienia przytoczonej powyżej sprawy.

Plan konwersji pożyczek miejskich. Komisja finansowo-budżetowa zatwierdziła plan konwersji miejskich pożyczek markowych, z wyjątkiem pożyczek 1917 i 1919 r. Uchwała ta wymaga aprobaty rady miejskiej i komisarza rządowego do spraw konwersji obligacji m. stoł. Warszawy.

Spis lokatorów. Rządcy domów przystąpili, na żądanie komisarjatu rządu, do niezwłocznego sporządzenia spisu wszystkich, bez wyjątku, lokatorów, wraz z ich rodzinami z zaznaczeniem źródła utrzymania. Spis ten dokonywany jest, zgodnie z wystąpieniem władz skarbowych, i związany jest prawdopodobnie z wymiarem podatku dochodowego za r. b.

Zebrania kontrolne. W piątek, 12 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do PKU. Nr. 1 — zamieszkali w 3 komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od G do L włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zam. w 4 kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od L do R) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli), zam. w 7 kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od S do U) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5 kom. ur w r. 1893 (nazwiska od A do E) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do PKU. Nr. 2, zam. w 6 kom., ur. w r. 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8 kom., ur. w r. 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 9 kom., ur. w r. 1893 (od R do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 16 kom., w r. w r. 1893 (od A do K) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego, na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do PKU. Nr. 3, zam. w 15 kom., ur. w r. 1891 (od L do Z) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Raport kontrolny oficerów. W sobotę, 13 listopada, w kolejnym dniu raportu kontrolnego, winni stawić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, ur. w r. 1886 oraz 1901, 1900 i 1895 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych), zamieszkali w komisarjatach 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19, 20, 21, 22 i 23— w P. K. U. Nr. 2 przy ul. Olszowej Nr. 9 na Pradze.

Spis poborowych rocznika 1906. W piątek, 12 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 5 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A do F.

Odczyt. W dniu 12 b. m. o godz. 8 w. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Miejskich (urzędników) ul. Krak. Przedm. Nr. 1, p. dyr. Wł. Malczewski, wygłosi odczyt p. t.: „Polityka Jagiellonów".

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W piątek, dnia 12-go listopada 1926 roku o godz. 8-ej wieczorem w siedzibie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego przy ulicy Śniadeckich Nr. 8 odbędzie się posiedzenie Wydziału II-go T-wa, na którem p. J. K. Kochanowski przedstawi pracę p. J. Karwasińskiego p. t.: „Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie od r. 1235 do r. 1343".

Ze Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 25. Komisja Kulturalno-Oświatowa zawiadamia, że dziś, w piątek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu związkowym odczyt p. M. Kwiatkowskiego na temat: „Chiny a Europa".

—::o::—

TEATR I MUZYKA

Z KONSERWATORJUM.

Stefanja Millerowa. — Kwartet Trjesteński. — Leopold Szpinalski.

Niezwykle zajmujący i oryginalny był wtorkowy wieczór nowoczesnej pieśni w wykonaniu znanej sopranistki p. St. Millerowej. Program całkowicie wypełniły bajki dla dzieci (Andersen, Schellenberg, Rogoszówna, Iłłakowiczówna) komicznie i niesłychanie barwnie ilustrowane przez współczesnych kompozytorów (Prokofjew, Musorgski, Reger, Szymanowski i in.). Osobny cykl stanowiły „pieśni na śmierć dzieci" Mahlera, zawierające cały świat smutnych, ale przepięknych nastrojów muzycznych. Wykonawczyni umiała nas zainteresować; dzięki właściwej sobie dużej kulturze głosowej i muzycznej czuła się dobrze zarówno w momentach komicznych (pieśni Gradsteina) jak i lirycznych (Mahler).

Niemało publiczności zgromadził w środę świetnie „zgrany" kwartet Trjesteński. Beethoven pisał w swoich notatkach, że nie zna piękniejszych brzmień niż w muzyce smyczkowej, kameralnej. Przychodzi to na myśl kiedy słuchamy kwartetu Trjesteńskiego. Zespół ten jest mistrzowski w odtwarzaniu klasycznej prostoty Haydna, żywiołowych natchnień Beethovena, czy pełnego słowiańskich tęsknot romantyzmu Czajkowskiego.

Wczoraj poraz pierwszy po powrocie z Paryża grał pianista p. L. Szpinalski, niedawny jeszcze laureat Konserwatorjum moskiewskiego, a potem warszawskiego. Wykazał on bardzo wszechstronnie rozwiniętą technikę (dwanaście pierwszych etiud Szopena) dużo siły, rozmachu (Liszt, Rakoczy marsz) obok stale pogłębiających się środków interpretacyjnych, mówiących dobrze o przyszłości w karjerze estradowej tego pianisty.

H. D.

—

Teatr Wielki. Dziś wiecz. Moniuszkowska „Halka". Jutro uroczyste przedstawienie nowej opery Szymanowskiego „Król Roger", na którem obecni będą przedstawiciele zagranicznego świata artystycznego przybyli do Polski z okazji odsłonięcia pomnika Chopina.

Teatr Narodowy. Codziennie „Król Edyp".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żoneczka"

Teatr Mały. Dziś ostatni raz tragedja Wyspiańskiego „Klątwa". Jutro premjera Jana Sarmento „Najpiękniejsze oczy w świecie".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu", Żeromskiego.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilica".

W niedzielę o godz. 4.15 popoł. przedstawienie „Księżniczki Illicy" z Wiktorją Kawecką, o godz. 12.15 zaś odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiarenka" Tristana Bernarda.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja ...„a tymczasem pod łóżkiem...."

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś krotochwila A. Bissona „Bandyci".

Teatr im. Fredry. W piątek poraz pierwszy arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady".

Teatr Olimpia. Dziś „Lot Warszawa—Tokio—Kłaki — Dudy".

Cyrk. Codziennie urozmaicony program.

Jubileusz Filharmonji. Dziś, w piątek, świat muzyczny polski obchodzi rzadką uroczystość. Jest nią ćwierćwiecze istnienia naszej Filharmonji, a wraz z nią i orkiestry filharmonicznej.

Początek koncertu o godz. 8.15 wiecz. punktualnie.

Umberto Urbano wystąpi dziś w Konserwatorjum. W programie: Gioconda, Don Carlos, Bal Maskowy, Cyrulik Sewilski, Król Lahory, pieśni neapolitańskie oraz pieśni Niewiadomskiego. Przy fortepianie dyr. Hirszfeld.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

Drugi koncert kwartetu Trjesteńskiego odbędzie się w sali Konserwatorjum. W programie kw. D-moll Mozarta, kw. F-dur Ravela i kw. D-moll Schuberta. Dla udostępnienia koncertu szerokim masom: dyrekcja ceny biletów obniżyła.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

ROZMAITOSCI

POMNIK NA GROBIE WIKTORA ADLERA I PERNERSTORFERA. W niedzielę ub. proletarjat socjalistyczny Wiednia uczcił pamięć dwuch przywódców swoich tow. Wiktora Adlera i Pernerstorfera przez odsłonięcie nad ich grobami wspólnego pomnika. Obaj działacze byli za życia serdecznymi przyjaciółmi,a przyjaźń tę uwieczniono na zawsze w ten sposób, że pochowano ich obok siebie. Obecnie wzniesiono nad podwójnym grobem dwa pomniki, połączone architektonicznie i artystycznie w jedną piękną całość.

Odsłonięcie pomnika odbyło się przy nader licznym udziale robotników. Szereg mów wygłosili tow. tow. Seitz, Hueber, Eldersch, Austerlitz. Był też obecny sędziwy Karol Kautsky. Uroczystość miała charakter serdeczny i podniosły.

NAJDŁUŻSZY TUNEL KOLEJOWY W EUROPIE. Od r. 1920 pracują Włosi nad połączeniem bezpośredniem kolejowem między Bolonją i Florencją. Dotychczas podróż z jednego z tych miast do drugiego trwała 3½ godz., po wybudowaniu zaś tunelu czas ten skróci się do 1½ godz. Dawna linja wynosi 131 klm. i wznosi się do 600 mtr. wysokości. Nowa zaś linja liczyć będzie 60 i kilka klm. Tunel będzie miał 18½ klm. długości. Tunel Symploński liczy wprawdzie 19,7 klm., ale dzieli się na dwie części, tak że nowy tunel będzie istotnie najdłuższy w Europie. Ma on być wykończony w r. 1929.

TEŚCIOWA MORDERCZYNIĄ SYNOWEJ. W Douai (we Francji) odbył się w tych dniach proces, budzący dużą ciekawość. Na ławie oskarżonych zasiadła 60-letnia wdowa po notarjuszu nazwiskiem Lefebvre pod zarzutem zamordowania swej synowej. Morderstwa dokonała w aucie podczas przejażdżki, niedaleko Lille. Była w towarzystwie syna i synowej, gdy nagle wyjęła rewolwer i celnym strzałem w skroń zabiła synowę.

Oskarżona z początku przeczyła, jakoby popełniła zabójstwo, w końcu jednak przyznała się. Ale do ostatniej chwili procesu nie zdołano wyjaśnić przyczyn zbrodni. Ustalono tylko tyle, że teściowa była skąpa i zaczepna i nienawidziła swą synowę. Nienawidziła za to, że syn jej kochał swą żonę. W czasie 6-tygodniowej podróży poślubnej alarmowała syna listami, by szybko wrócił do domu, ale sam bez żony. Gniewała się, gdy otrzymywała wyłącznie pocztówki z fotografją małżeństwa. Nienawiść do synowej szła tak daleko, że teściowa odwróciła się od niej na wiadomość, że ma zostać babką.

Sąd przysięgłych skazał morderczynię na śmierć, przyjmując, że głównym powodem zabójstwa było oczekiwane przyjście na świat dziecka, niepożądanego przez teściową. Ścięcie odbędzie się w Lille na placu publicznym.

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Mozżuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach" z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Najukochańsza żona Maharadży".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Hrabina z Texasu".

Kino Splendid. „Morderstwo".

Kino Pan. „Baletnica" i „Zabawa w miłość".

Kino Corso. „Upiór w Operze".

Kino Światowid. „Serca ze stali".

Kino Nowości. „Za głosem serca".

—o::o—

ZE SPORTU

CO ZOBACZYMY W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Na boisku SKRY:

Jutro o godz. 14 ciekawe spotkanie piłkarskie o puhar p. Mandla pomiędzy Ruchem a Makkabi.

W niedzielę o godz. 12 Skra zmierzy się z będącą obecnie w doskonałej formie Legją; o g. 14 finał rozgrywek footbalowych o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych pomiędzy Marymontem i Pociskiem.

W Agrykoli:

W niedzielę o godz. 12 zmierzą się z sobą zespoły reprezentacyjne Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej o puhar przechodni „IV Tygodnia Akademika".

O godz. 14 „clou" dnia, spotkanie z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski pomiędzy dotychczasowym mistrzem, pogromcą poznańskiej Warty, Pogonią a stołeczną Polonją.

Pozatem w parku Skaryszewskim w niedzielę o godz. 12 odbędzie się na dystansie 3 klm. bieg na przełaj YMCA.

Wspaniały rekord Freyera na 10 klm. (33:07.8).

Wczoraj odbyła się próba pobicia rekordu polskiego w biegu na 10 klm., należącego do Łukaszewicza (44:06.2). Freyer biegł przez cały czas zadziwiająco równem tempem i, mając na 5 klm. 16; 27, a na 8 klm. 26:35, ukończył bieg w doskonałej formie w czasie 33:07.8. Freyör jest obecnie w stanie poprawić rekordy polskie na 3,5 i 10 klm., osiągając na 3 klm. poniżej 9 minut, na 5 klm. ok. 15:45, a na 10 klm. poniżej 33.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— W roku bieżącym piłkarska repr. Warszawy rozegrała 7 spotkań międzymiastowych, przyczem 4 wygrała, 3 zaś przegrała. Stosunek bramek 17 : 23. Od początku istnienia WOZPN. najwięcej spotkań rozegrał Bułanow II — 21 meczów, najwięcej bramek zdobył Grabowski 15.

— A. Z. S. projektuje na sezon zimowy tournee hockeyowe po Szwecji.

— Szwajcarski Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do P. Z. L. A. z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego w roku przyszłym w Genewie. Pertraktacje w toku.

— Zarząd parku Agrykola przygotowuje na sezon zimowy ślizgawkę i boisko hockeyowe na boisku głównem, na bieżni zaś tor łyżwiarski.

Wojskowy Klub Wioślarski organizuje w dn. 13 b. m. uroczyste zamknięcie sezonu w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

—::o::—

Pokwitowanie.

Na bezrobotnych.

W. i F. Kawowie z Mielca 1 parę spodni, 4 pary skarpetek, 1 parę bucików damskich, 3 pary pończoch.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.